

No 321

BIBLIOTEKA  
Teatru  
Im. J. Słowackiego  
w Krakowie



"Handlarka uśmiechów."

Bajka Japońska w 5<sup>ciu</sup> aktach

i 2<sup>ch</sup> częściach

Judyty Gauthier i Armanda

Silvestra

Muzyka: Chevillarda'a

Uscenikowanie: Gabryeli Snierko

Lepolskiej

Przedstawiona po raz pierwszy w Teatrze  
w Teatrze 'Odeon' 21. Kwietnia 1888r.

Akt I



Akt III

Akt II

Akt IV

Akt V



Poeta - ~~wey~~ Osoby

Erizaje - ~~wey~~ ~~Frans.~~ ~~Zaw.~~

Farrato - ~~sol.~~

Swashita ~~Simabara~~ ~~shiwichi~~ ~~shichy~~ ~~Przybytowier~~

Wasciciel oberzy ~~...~~ ~~Puchelaki~~ ~~Romaa~~

~~Potyhera~~ ~~szpad~~ ~~Kuglax~~ ~~...~~

Koniuozy - ~~...~~ ~~Zboini'ski~~

Pierwszy klient p. ~~...~~ ~~Tejda~~

Drugi klient - p. ~~...~~ ~~Wojacki~~ ~~Lawier~~

Rubinowe serce - ~~...~~ ~~Zapolek~~

Sika ~~...~~ ~~Senot wol.~~

Omaga ~~...~~ ~~S. Sen~~

Kwiat tracinowy - ~~...~~ ~~Prapno~~

Spiczawarka ~~...~~ ~~Wakard~~

Maly Tonshita ~~...~~ ~~crab~~

Handlarz amuletow ~~...~~ ~~Solski~~

Zebra Magiz Segeny







zdobi scenę. Poduszeki bogate  
porzucane na ziemi. Latarnie,  
smoki porcelanowe, pętki  
suszonej trawy w wazonach,  
gierdyony laki, strzały,  
luki szable.

Prolog missis p. Wegryn

## Scena 1<sup>sta</sup>

### Omaya sama

śladą, przygnębiona siedzi oparta  
o wschodni galeję i patrzy smutno  
na zewnętrzę

Naprawdę go u-  
sprawiedliwiam! w każdej  
chwili try zaciemniają mi  
wzrok... Czego ja czekam?  
Dziś tak samo jak wczoraj  
nie powróci na wspólny,  
wieczorny. Czego spodziewać  
się ciągle? Rano zaledwie się



ze smu ocknie, już do wypicia  
 sie gotuje, a powraca wte-  
 dy, gdy ja na spoczynek się  
 udaje. To życie trwa już  
 od kilku tygodni. Oh! to  
 nie do znieśienia! Zardrość,  
 gniew, smutek, rania co-  
 chwila moje Serce: cierpie,  
 ginę, umieram, a on na-  
 wet tego nie dostrzega.

Umrzeć! tak, chce umrzeć!  
 Przy najmniej cierpienia  
 moje się skończy przejść  
~~Wonne proznie wskazuje~~  
~~godziny trucia. Noże po-~~  
~~woić? Ah, na genjuse!~~  
 Jakże mężczyźni mają  
 mało Serca! A żeby bieda  
 do wrych uciek, przesłaby



6  
po sercu Łony, która staje  
przed niemi smutna, steskiwo-  
na, z drobnym driciele-  
ciem na ręk. Co ich ob-  
chodzi niepokój, który  
nas zabija. Oh, wiem dobrze  
gdzie on przebywa! Po-  
niżyłam się do tego sto-  
pnia, że śpieszowałam  
go, podpatrywałam,  
śledziłam jego kroki i te-  
raz, wiem wszystko.  
To serce Rubikowe, ta  
handlarzka uśmiechów,  
ta, która cały świat zna  
i uwielbia, jest moja  
rywalka. Ah! gdyby nie  
mój syn, który mnie



wiaże do życia, dawno  
 zdjęta bym mój pas i  
 owinięta bym go ręką  
 mój Szyi. / ptacze gorsko, po-  
 cłem klacie nagle rękę na sercu  
jakby doznata cierpienia / Nie  
 potrzebuje szukać śmierci,  
 oto, ona sama nadchodzi.  
 Spokoju! Spokoju! Czyż  
 już zapomniatam, że naj-  
 pierwszą cnotą kobiety,  
 jest cierpliwość i przy-  
 gnacja. Przedewszystkiem  
 mąż mój ma dla mnie  
 znaczenie, pranie sama  
 w tym domu, nigdy nie  
 wspomniał o wprowadze-  
 niu tu kochanki. Miłostka  
 jego dla tej przewrotnej



kobiety, jest prostym ka-  
prysem.... Najbardziej  
usiduje się pocieszyć,  
na prozno. ~~Maty moje, mia-  
szają się wosk & perłami,  
któremi ten haft zdobie.~~

0,, przechodzi Sika i maty Traszita

Scena 2.

<sup>mat</sup> Sika - <sup>mat</sup> osnaya - maty Traszita

Traszita

Ja mam różno mamę, dla cze-  
go tu siedzisz tak sama?

Chodź ze mną, pokażę ci  
nowe kulki & kości i na-  
uczę cię, niemi rzucać. Chodź  
mamę.



Amaya

Biegnij sam, synu mój  
najdroższy. Matka twoja,  
wola pozostać tu przy  
tym oknie.

Tika <sup>swego mezo</sup>

Aby wyglądać na tego, któ-  
ry nie wróci tak szybko.

Amaya

O Tiko!

Tika

O kwiatku mój biedny!  
Cery twoje turkusowe wy-  
płaczesz w samotności. U-  
myslnie przyniosłam ci sy-  
na trojego. Może jego widok  
rozweleci na chwilę twój stro-  
skany umysł.



Omaya

O tak, miałaś słusność Siko,  
już mi nie tak smutno i ser-  
ce mniej boli. siada na stopniach  
balkonu, u stóp jej uktada się maty  
Traschita - przy nim Sika

Sika

Błada jesteś bardzo... tak  
błada jak lilje wodnej kie-  
licy.

Omaya

To przypomniecie! chora jestem  
Diana, kręci tu prokaruje na serce  
jakby wielka rana...

Traschita

Mamo, jam Senny!

Omaya

To spij dzieciwo!



Uspij Traschita  
~~Haszicowaj maie Tiko!~~

Tak! Tak uspij Omaya  
~~Szicowaj - głos go twój' dobrze~~  
~~do snu kolywek.~~

Omaya wyśpiwuje szporki i  
wielki brzoimowy wachlarz i wachluje  
nim w lakt ponad spiacem dzieckiem

### Spiew XI

Tika spiewa japonską kolywanke

Spij dziecko, spij

O szekrejciu snij

A bógie snij

Duch zesse ci!

Spij dziecko, spij

O stawie snij

A bronie szekrek



12  
Niich gluszy jeh!  
Spij driecko, spij  
Omatee snij  
Jej strodki glos  
Prozjasni los.  
Spij driecko spij  
Oyeu snij  
Powroci on  
Na piosnki tan.

Po spiewie Amaya wstaje szybko  
i zdaje sie przytuchiwac!

To on! Amaya  
powraca!

Sika  
Tak wczesnie?

Amaya  
To dzione!



2  
Sika

I bardzo.

Omaga

O Siko! powinnam się cieszyć z tego wczesnego powrotu, a jednak... ja się lekam!

przechodzi Jamato

01

Scena 3.

Cia Sarri - Jamato

Omaga

przejechała nisko głowę - potém idę  
muję z Jamato kable. / Drogi  
matronku, przyjmie me  
powitania.



24  
Yamato podrawiając ją  
Syn mój drogi?

Omaya

Tak! rasnął przed chwilą!

Yamato

prbliła się do uśmiechniętego drzewka, Tika  
nisko pochyłona / Rozwijaj się  
jak kwiat!

Omaya

Jak kwiat, na który nie  
padł jeszcze cień smutku,  
pranicjącego w tym domu.

Yamato

Jakis to smutek? czy  
przytrafiło się jakieś  
niespodziewane?



Amaya

daje znak Tise, aby wyusta | Wyjdź!

Tika (d.s.)

To wole. rabiera na rzece uspio-  
negu Trasekity i wychodzi na prawo

Amaya

Pytawo mój panie i wladco,  
czy sie, nie przytrafilo jakie  
nieszczescie. Alz pomysl ty-  
ko! Czyz nie jest to naj-  
wykszym dla zony nieszczes-  
ciem, gdy jej maza ~~na ojciec~~  
~~drucizina~~, ucieka ciagle  
z domu, zostawia ja we  
brach i jest tylko goziem  
przy domowym ognisku?  
Jakaz przyslac ja czeka?



16  
co się dalej stanie?

Yamato

Wielkie Bogi! ileż przesady!  
Radzę ci chwycić na siebie  
silne bacznie, jeśli dalej  
egzaltacja twoja postępuje  
będzie, lekam się o twój ro-  
zum, moja matronko!

Slużący wnosi na srebrnej tacy 011  
filixanki i herbatnik - Podaje  
Yamacie, przykurwając mu poduski  
i małecki gierydonik lakowy - Po  
chwili wychodzi i powraca nie-  
dosz matę, srebrną fajeczkę. 01

Omaya

O, tylko mi, ty o rozumie,  
nie mów, ty, który zdaje się,  
że straciłeś swój, oddawna.  
Nie mówię już o sobie, ale



niebaczny, ty zamieblasz swoje  
 sprawy majątkowe, naradzisz przy-  
 setoli swego syna, nie zajmu-  
 jasz się niczem, a wszystko  
 dla tego, aby przesadywać  
 przy tej... niedrogi. Panato  
robi goł znicierpliwicnia Jakże da-  
 sekim jest ten czas, gdy cisza  
 i spokój panujący pod tym  
 dachem, wystarczy ci za  
 wszystko. Niwinne igraszki  
 naszego syna, usmiech twój  
 żony, oto były źródła twój  
 rokoszy. Niczem, pochy-  
 leni jedno obok drugiego,  
 krytaliśmy słodkie puerje,  
 lub wtajemniczales mnie  
 w myśli naszych wielkich



8  
filozofów. Przystałość  
naszego syna, przystłość  
pełna chwały, była także  
codziennym przedmiotem  
naszych rozmów. Biedne  
dzieci! zaledwie spojrze-  
łeś nań dzisiaj, twój wrzok,  
myśl twoja, są ustawicznie  
nie przy tej ~~istocie!~~ Oto  
~~okropne.~~ <sup>średnicy - hanłane uimie =</sup>  
<sup>chis!</sup>

Jamoto

Co chcesz? Ona jest pię-  
kna - kocham ją. (pije)

Omaga

Tak, niestety! Ty kochasz  
jej oczy, podobne według  
ciebie do przejrzystej wody,



10

na której palach, kotywe się  
listek wierby, jej czoło  
gładkie, jak płatki lilji wod-  
nej; upaja cię jej oddechem,  
który wydaje się zapachem  
gwóźdźników. Ale czy zapo-  
minasz, że te wszystkie  
czary, to przedmioty han-  
dlowe? Czy nie wiesz, że  
tego rodzaju kobiety, ruj-  
nią całe rodziny? Roz-  
pach i niedra, będą to-  
warzyerkami twojej Staro-  
ści.

Yamato

Dosyć! Czy sadzisz, że te-  
go rodzaju Szargi i wy-  
rzekania wprzejęm się  
mi pobyt w tym domu?



20  
Omaya prekazuje  
Przebacz mi! chciałam cię  
przyjąć stódkami stawy,  
ale gorczy mego serca prze-  
mogła... Jamato

Robisz mi wymówki, że  
za dużo czasu trawię za  
domem, nie opuszczę już  
tych progów. Należnie chci-  
ałam ci oznajmić wielką  
nowinę. - Odkupitóm ser-  
ce Rubinowe, Będzie mo-  
ją domową, tancerką.

Omaya  
Tancerką domową... Opa...  
Jamato  
Czyż nie mam prawa ku-



pięć sobie tancerki? Za kil-  
ka chwil przybędzie po to,  
aby tu zostać. Staraj się  
przyjąć ją z odpowiednią  
wspaniałością.

Omaya

Chcę ją kupić! poprośiles' tę  
zbrodnię? Kurtyzanke  
bezwzględna chce być pod mój  
dach wprowadzić! pod  
ten dach czyste i nie-  
skalane! Niestety! niesle-  
ty! coż się stanie z ognis-  
kiem domowym?

Zamato Kurowo!

Dosyć! nie nadużywaj mej  
cierpliwości! widzę, że ja  
zmuszony będę wydać odpo-





wiednie rozkazy. / klaszerek w sto-  
nie, zjawia się stwierca, który chyli się  
kornie przed panem - Jamato wydaje  
mu procihu rozkazy /

Omaya / x rka, na desce /

Umieram! życie me ucieka!  
(stuga oddechów)

Jamato

Kymagam posłuszeństwa!  
nie chce dłużej znosić  
tych żoków i szarg bezpo-  
trebnych. Jestem twoim  
panem, tak, czy nie?

Omaya

habijas mnie!

Jamato

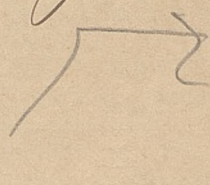
Lamiler! idź do siebie i



<sup>12</sup> kiedy cię zawołam, przyjdź  
z twarzą wesołą i uśmiech-  
niętą!

Onaya (prócz)

O mój Synu! mój Synu!  
mój Synu! (wybiega na prawo)

Scena 4. 

Zaucato (Same)

Biedna kobieta! Poba-  
dła jak trup! E! przy-  
zwyczała się z czasem do  
tego porządku rzeczy i  
będzie szczęśliwa z tytu-  
tu „matronki.” Czy nie  
wyglądam w tej chwili  
na jakiegoś tyrańca domo-  
wego? Wszakże mam



24  
prawo do tego co czynię.  
Rece, że jestem w Japonii  
jedynym mężczyzną, któ-  
ry, mając taki majątek,  
poprzestanie na jednej  
żonie. Będę miał niedługo  
opiszę prostego szkapca. #  
przechodzi sturący i zacięga malowaną  
zastonę, kryjąc nie, niżej balkono-  
wą - wychodzi /

Naturalnie,  
kochana moja, słodka i  
cnotliwa Omaye, ale czy  
to moja wina, że myśl  
o niej nie jest wstanie wy-  
pełnić całego mego życia?

Ukucia jakiego doznaje  
przy Sercu Rubinowem, jest  
zupełnie innej natury. Sło-  
ja żona mówi, że straciłem



rozum, to bardzo prawdopodobne. Ale jakże nie stracić głowy pod magnetycznym wejściem tych czarownych oczów. (wyciąga się na poduszkach)

O! nie oddał bym za nie w świecie tego uczucia miłego niepokoju, jak mi sprawia sama myśl o jej przy-


byciu. <sup>N<sub>2</sub></sup> Przełupka kateusza / To ona!

Tak szybko. prołaje szybko parony  
przez okno po lewej / Wsiada

z lektyki, rzucają jej kwiaty - ona się usmiecha....

O czarowna, piękna, uroczą istotę... Prowadzę ją do głównego ~~balconu~~ / Chodźmy ja



26  
~~przyjacieli~~ 'uprzednie omaję' 

Scena 5

Yamato - Seese Rubinowe *Simabara*

Chór - slug - niewolników

lancerek - murykantów - wojow-

ników / Hasłona w głębi oddalania się

Widac wstępująca na balkon

Seese Rubinowe przybrana piękną niemiernie korotownie. Chór spiera

pieni - przed Seesem Rubinowem

tańcy seści dużych i seści

małych obiewcaft, obrucają ją

i obwizają kwiatami. *Murzyński Włocławski*

<sup>i niewolnicy</sup> i wysockimi na biżach wachlara-

mi, tworzą, grupy odpowiednie.

Seese Rub. tańcy meruwo is pod nablażę -  
Cały ten obraz w nien do konca



być oblaany światłem elektrycznym.  
 Dżerał wychodzi taniec i śpiewając  
 ze stopni balkonowych. Jamato  
 wychodzi na spotkanie kochanki  
 i poddawa ją. Ona lekko  
 skłania przed nim głowę.

Kojownicy ustawiają się tak,  
 aby Serce Rubinowe przejść  
 musiata pod skrzyżowaniem  
 przez nich szablami. Ctery  
 małe drewniane wnoski,  
 klatki z ptakami, które  
 na dany znak, wypuszczają  
 w powietrze. Kystraly - Owie-  
 słonie purpurowe.

Serce Rubinowe  
 Dzięki na przyjęcie!



Orszak cofa się w głąb i ustawia się  
 na schodach balkonowych. szczęście  
 nieruchomo. Jamoto i Serce  
Rubiniowe schodzą na przed  
sceny.

Jamoto

Przedem cię przyjąć nie  
 miał jak legalną matronkę.

Serce Rubiniowe

Brakowało dwóch.

Jamoto

Chce cię uwzględnić... pra-  
 wa twoje...

Serce Rubiniowe

Gdybyś był wotny, przy-  
 jął byś mnie może inaczej?

Jamoto



Naturalnie... Ale coż to zna-  
czy wobec tego znaczenia, jakie  
nas spotyka. Nie roztanie-  
my się nigdy! Ah! jak ty  
jesteś piękna!

Serce Rubinowe

Przebaczam ci... narodził się  
i ja teraz potrzebuję tego  
postrachania. Czyż nie powin-  
nam być ci we wszyst-  
kiem posłuszną? Przy-  
jdzie mi to z trudnością.  
Przyjdzie.

Jamato

Rozkazy tak pięknie z ust  
twoich wychodzą... masz  
usta stworzone do rozkazy-  
wania.



Serce Rubinowe

Nie chciuj równieź zapomnieć  
o warunku, jaki postawiłam.

Jamato

Upokorzenie twojej siostry.

Serce Rubinowe

Tak. Jako tancerka, zarabiam  
dużo. Będąc jedynie w two-  
im domu i służąc wyłącznie  
nie dla twojej rozrywki, nie  
mogę się zajmować wycho-  
waniem mojej siostry i to-  
życ na jej potrzeby. Nie za-  
pomnij, że <sup>moja siostra</sup> Kwiat Przewany  
jest mi drogim, nad kre-  
nice mego oka, nad moją  
dłoń, nad mój nos dla tani-  
ca mi tak koniecznym.

potrzebny do Fawicy



~~Matka nasza, umierająca, może  
 ja oddać w opiekę. Przysięgam,  
 że ja nigdy nie zdradzę. Nie  
 wolno mi o tej przysiędze za-  
 pomnieć.~~

Jamato

Bardziej spokojna. Siostra two-  
 ja, otręśma słosowne wyfusa-  
 kienie....

Serce Rubinowe

Serce kiedy?

Jamato

Daję sama oznaczyć. Je-  
 li chcesz, sprowadź ją  
 tu, do mojego domu.

Serce Rubinowe

Nie, dziękuję ci za twą



30  
dobroć... Kwiat Freinowy nie  
wie, że siostra jej zwiła się  
sercem Rubinowem i tan-  
czy na ulicach i w do-  
mach bogaczy. Często chleb  
lekka stopa wytanierony,  
jest zmieszany z błotem.  
Ja wiem coś o tym. Z bło-  
tem i trawami... A siostra  
moja - to kwiat! Niech  
rosnie zdaleka od bagna...  
Z kobiety zetrzeć czar, to  
drieto jednej chwili. Ale  
gdzież jest twa żona,  
Ma czego nie przychodzi  
odebrać hold, jaki jej zto-  
żyć powinniśmy? O, nie  
lekaj się! Znamy prawa



17 33  
słykniety... Poklonie się jej pierws-  
sza... Tylko postaraj się, aby  
na ten ukłon mi odpowie-  
działa.

### Yamato

Uprzedziłem ją o twój przy-  
byciu... muszę ci jednak  
wyznać, że to ją zasmucilo  
niepomiernie.

### Serce Kabinowe

Ten smutek nie wiele  
mnie obchodzi. Trągnę  
tylko, aby zachowała wzglę-  
dem mnie, ustanowione  
formy.

### Yamato

Biedna kobieta, jest od  
pierwszego czasu, trochę



chora. Dżis, jest bardzo  
rozdrażniona. Być może,  
że bardzo ostro, oznaj-  
miłem jej troje przyby-  
cie. — Jednak zwolekłem  
do ostatniej chwili. — By-  
ła przekonana, że po-  
zostanie jedyną panią te-  
go domu.

Serce Rub:

Postaram się zastosować  
do jej postępowania.

Jawato

Idę po nią. — za chwilę  
powracam. (wychodzi na prawo)

Scena 5<sup>ta</sup>



Serec Rub. Chór i Simabara.

↓ Simabara / podchodzi  
szybko do Serec Rub. / A se mną  
co bedzie?

Serec Rub. (penionisami)  
Ty? - ty bedziesz czekał!  
Simabara

Nie chce!

Serec Rub.  
To nie czekaj!

Simabara  
Czy chcesz mnie doprowa-  
dzić do szalenstwa?

Serec Rub.  
Doprowadzić dopiero? aleś  
ty już dawno oszalał....



Simabara

z miłości dla ciebie?

Serce Kub.

Tak, z miłości dla mnie.

Simabara

Dziwięk ze mnie... nie chcesz  
więc wiedzieć, że mi serce  
pęka z bólu.

Serce Kub.:

Nie widzę powodu.

Simabara

Na chwilę, ~~cię~~ będziesz musiał  
opuścić i zostawić w tym  
domu, pod wtadzą tego czo-  
wika.

Serce Kub.:

Mnie, pod jego wtadzą?  
O, Simabara, czy masz mnie



tak malo? To ja nim wladac  
bude.

Simabara

Czoz stat... jakaz korysie  
osiagniesz z tego zbytku, ktory cie  
otoczy? Bedziesz zdala od kwia-  
tu Freinowego, twojej malej  
siostry, ktora kochasz nad  
wszystko na swiecie...

siostry

Nie mowic juz o sobie,  
a przeciez, jam cie ko-  
chat jak brateriec i  
promienie slonca bym  
ci stat pod twoe drobne  
stopy... Bez coz, jestem  
negciarzem... nie mam  
nic... nie mogtem cie  
odkupic od dzierzawy  
ulicznych tancerek i dacia



38  
potrzebna dla twego szczęścia  
wolności. Dla tego mnie po-  
rzuć... dla tego!

Serce Rub.

Patrz na ciebie i zdumie-  
nie mnie ogarnia. Szczę-  
tam, że miłość nasza,  
~~dobry~~<sup>myślna</sup> jest nad płoché  
podejrzenia i niewiarę;  
To, co Simbara chciałby u-  
czynić, Serce Rubinowe  
przyjęłoby bez wahania,  
gdyby nawet i życie me  
na swank naradzone być  
miało. Jeżeli wchodzę  
pod dach tego domu,  
to mogę po to, aby wyjść



zeń, piękniej, niż kwiaty róż opa-  
dają. Purpurowa tona po-  
kara, rozjaśni mi drogę...

Simbara

Co mówisz?

Terce Kub.

Licho! zostaw mnie tu sa-  
mą. Porwił mi dziać...  
ty, idź na wybrzeże i  
czekaj tam na mnie  
przebrany za przewoźni-  
ka, codziennie wieczorem.  
Skoro purpura ognia  
kaleje nad pałacem  
widnokrąg niebieski,  
wstań i gotuj się do  
drogi. Łódź twoja, ręk



10  
się zbudzi wśród fal. Ja  
przyjdę tam, niosąc w  
falbach mej kraty, bogac-  
two i szczęście dla nas  
wszystkich.

Simabara

Serce Rubinowe! czy tyl-  
ko nie kłamiesz?

Serce Rub.

Człowiek rozumny nigdy  
nie pyta kobiety, czy ona  
kłamie. Mówiąc prawdę,  
jeszcze kłamstwem mu  
odpowie. Simabara:

To znaczy...

Serce Rub:



41  
Ja cię kocham - i będę twoją  
jedyną i prawdziwą matronką.

Simabara

A Jarmato? - co z nim  
zrobisz?

Serce Rubi: (z usmiechem)

Czas pokazać!

Simabara



<sup>su</sup>  
~~Nadchodzę!~~ Skoro mi  
tak karesz - odchodzę, ale  
pamiętaj... gdybyś mnie  
zdradził...

Serce Rubi.

Dobrze, już dobrze. Prze-  
dnie czas na gniewy, skoro  
cię zdradzę: (cicho) Na wy-  
brzeżu wieczorem... iść...



kocham cię! / Imabara odchodzi /

Scena 7.

Serec Kub. - Onaya - Traschi-  
ta - Fika - Yamato.

Yamato

Twoja nowa towarzyska  
pragnie cię pozdrowić.

Serec Kub.

Przyjmij pozdrowienia od  
twoj najniższej siostry / ktania-  
szo się powróciła / Sadnie,  
że będziemy żyć w zgodzie. (A)  
ktania się porała traci - Onaya  
stoi nieruchomie do Yamato /

Dla czego ona mnie nie  
pozdrowia?

Yamato (do siostry)



Czy tak stuchasz mych rozka-  
koi?

Omaya / Stada i draca

Ah! rumienię się ze wsty-  
du na widok twego postę-  
powania. Widzę, a oczom  
własnym wierzyć nie  
mogę!!!

Jamato

Dość próżnych słów!

Serce kub.

(drwisco) Nie może ukryć  
swojej kardrosci!

Omaya

Slysz się! Nie jestem  
kardrosną. Gdyby mój  
mąż miał za drugą, ro-  
nę, drzewę, & kryte,  
niewinne, żyjące pod



rodzicielskim dachem, u-  
miata bym wypełnić moje  
obowiązki. Z całą serdecz-  
nością i rezygnacją wy-  
ciągnęta bym do niej moją  
rękę, stała by się ma sio-  
strą. Ale przed kardolat-  
ką uśmiechów skłaniać  
głowy mej nie będę. Troja  
obecność przejmuję mnie  
dreszczem grozy i obry-  
dzenia. Lada się, że  
zabłądziłam w jaskinię  
zbrodni i okrucy.

Tika

---

Bardzo dobrze, to mi  
się podobaa.



Serce Rub (do Janeta)

Szy dla uslyszonia podob-  
nych rzeczy, przywiodek  
mie tutaj! Doprawdy,  
miłość troja jest bar-  
dzo silna, tarcza, skoro  
nie mozesz bronić mnie  
przed niewygodami obte-  
kanj kobiety.

Janeta

Potrąbie ja zmusić do  
postawienia.

Serce Rub:

Potrąbie korice tej nie-  
miej scenie. Jeśli mi-  
łość troja jest dla  
mnie rzeczywiscie tak



42  
wielka, wypędzi tę zbunto-  
waną matronkę - jeśli nie-  
ja ustępuje i odchodzi;

Omaya (początek)  
Nie wypędzić, o! Sika!  
Jamoto

Oh! co mówisz... wypę-  
dzić konę, która jest mat-  
ką mego syna, i była  
kawoską wzorem matro-  
nek.

Serce. Rub.

A więc... zachowaj ją  
sobie. Regnam cie!

Jamoto (początek i dokończenie)  
Loston!... wiesz o tem, że



bez ciebie nie ma dla mnie  
 życia. /do zony/ Wiedziak... xmu-  
 track mnie do tego, abym  
 cię... wypędził...

Onaga /o tożsamości  
 wazym/

Wypędzić... mnie... Dla niej!  
 On sam chce tego... zga-  
 dra się na tę obelgę... Ah!  
 to ciós ostatni... To... po-  
 wićtra! Duszę się... /pada  
 na kolana/ Zabijcie...  
 mnie....

Jika (poetrzymuje ją)

O parni!... parni!... przyjdź  
 do siebie!... jakas blaścis  
 śmiertelna!... Rese jej



48  
jak marmury zimne!

Jaraschita

(truccając się do matki) Ma-  
mo! mammo! przemów!  
spójrznyj na twoje dziecko!

Serce Rubin:

To tylko udanie.

Tika

Ah! miłex niedługo!  
Ona kora.

Ornaya

(gasnącym głosem) Oh! coś  
zamiera... we mnie...  
Umieram... ciśkcie się...  
Jestescie wolni... By



was nieba zbył ciężko nie  
skaraty....

Jamato

Bogam cię... przyjdź do  
przytomności!!

Sika

Lekarza! wołajcie lekarza!  
Jamato wybiega! →

Sraschita

Mamo! twoja twarz tak  
zimna! pocaturkaj cię  
rozgrzeję.

Omaya

Jadryskujas na chwilę przytomności!

Biedne... najukochanie  
dziecię... więc cię nie robacę



dorostym... pięknym... Dzielnym...  
 Muszę cię opuścić... a jednak,  
 jam tyle pragnienia... aby...  
 zostać przy tobie... złoty jest  
stabilnie coraz więcej - przysiska  
do serca dziecka / Tobie go po-  
 wierzam... Tiko... Powiesz  
 mi, gdy dorosnie, że mat-  
 ka jego, ustąpić musiata  
 miejsca... kurtyzance...  
 Powiesz, że z niewagi... ja  
 zabiła!.. Bądźcie... zdro...  
 wi... Pomóż mi... mój...  
 sy... nu!.. (kona)

Tika (w rozpacz)

Pani moja! ~~staszku mój~~  
~~ukocharny!~~

Yamato (powracając)

0



Umarła!

Fika.

O! serce jej skonało od Paw-  
na... (do chóru) nuccio spiers  
żalobny. ~~†~~ Pani woska nie  
żyje.

poruszenie chóru - zamiast grupy  
spiew żalobny - bardzo cicho



Jarmato

(klęka nad trupem żony) Przed  
chwilą, mówiłaś do mnie!  
teraz zamilkłaś na zawsze!  
przed chwilą byłaś z na-  
mi, teraz, jesteś w kraj-  
nie duchów!

Serce Rubin.

Umarła wigg naprawdę!



prubia się do trupa / Ak!

Wchodzi Bonrowie i kilka  
stuzących, niosących pochodnie  
Chór zstępuje z balkonu i

grupuje się dookoła trupa - Po-

chodnie wtykają w 4. wielkie  
odpowiednie lichtarze i usta-

wiają, w koto leżącej Omai

pozem narzucają ciato białym

catunem. - Na okna rapata

biata zastona - na balkonie

widac' wywieszoną biata wislka

batawnię i dwie białe chorągwie

Na Trascelitz i Janatę, sturba

narzucą białe oponiere.]



Jamato

Uprowadźcie dziecko!

Serec Rubin.

Biedny maty! teraz, ja będę  
swoją matką!

Goaschita

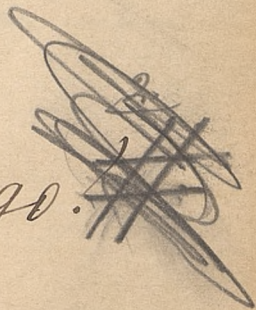
Ty? o, nie! ty masz złe  
wzry!

Serec Rubin.

Kadłos' zuchwały!  
(publika się do dziecka)

Sika

Prez! nie dotykaj go.  
(wychodzi z dzieckiem)



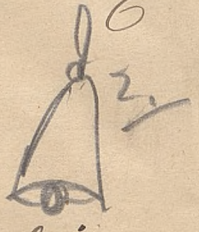
Serec Rubin.

Serec, nie sprzyjaj!



~~stata~~ W jednej chwili,  
stata sie królową i panią  
tego domu.

~~(Spina)~~



Serce Babinowe na proscie  
Jamato klęczy przy zwłokach  
Łony - Chór klęczy po obu stro-  
nach i głębia. Konrowie  
po dwóch stronach ciała.

Pieśń satobna teraz dopiero  
jest śpiewana fortissimo-po-  
woli jednak co raz więcej piano,  
aż przechodzi w mowę.

Lastna wolno za-  
pada.

Koniec Aktu I-go



## Akt. 2. gi.

Noe - Brzegi Szwajcya - Turca.

Brzeg strono stawia się ku  
wodzie ocembrowanej popsułą  
i obaloną palisadą - Niska  
czarna latarnia wrona

Kuwawe światło na ścieżkę  
nieobczerną. Niska w oddali  
kilka twardzi rybackich ubry-  
tych prawie w trzcinie a  
po za pagórkami dachy  
szpiczaste poświęconych  
więzynek:



Simabara (sam)

Już piętnasty wieczór spędzam na tym wybrzeżu, wpatrując w stronę pałacu, nie śmiejąc podejść pod te ściany, w których przebywa serce Kubonowe. — Tak wielką władzę mają jej oczy nad duszą moją, że ująłbym ją w ręce i Karę chadzić mi na węzidełkę łagodności i posturociństwa. Karata mi czekać i ja czekać siedząc tu w ciemności z rozpaczą i smutkiem. A jeżeli? Ktāmata? jeżeli uwrzynała sobie ze mnie igraszkę,



29 a teraz gotuje się do porostania  
w domu Jamaty jako  
matronka jedyna i wresz-  
cie utadna? — O! wuję że  
szaleństwo mnie na tę myśl  
ogarnia...

(Tuna sacryna poja-  
niać się na horyzoncie)

Przed oczami moimi  
Przew... morze krwi... Ta  
Robiata Poprowadzić mnie  
morze do zbrodni! ugrza  
w której od Dżicka, ryj  
wykotłosała we mnie Dżick  
te i zwierzę... miłość Rubi-  
nowego serca zwierzę  
to zbudziła. — O jak ja  
cierpię!



Scena 1<sup>ga</sup>

Simabara - Rubinowe Serce.

II → Simabara

A! to ty narodził! Czego  
ca dasz? Czego odemnie  
szę dasz? Jesteś wdową?

Ostregam, że nie wręoga-  
citem się. Odejść! odejść...  
nie znam cię wcale.

Serce rub.

O miler! miler!

Simabara

Głacnego? ah! ty się boisz  
aby ten, któregoś tak nie kono-  
mie zwracita, nie wyjadł  
cię w ręce sprawiedliwości?



Serce rub

Dosć! dosć!

Sinabara

A jakąż radością widziałbym  
 cię konającą z bólu pod  
 uderzeniem kenta! Jakże  
 rozkoszonym byłby dla  
 uszu moich krzyk twój  
 stągający o litość... o Taskę.  
 Słyszysz, ja sam dopomógłbym  
 Ratowi zaciśnię wężet na  
 twój szyi... Ale czemuś byłabyś  
 te wszystkie myśli wobec  
 tego co ja cierpię / wybuchu  
stwierem / Serce rubinowe

Ah te trzy emigracja wszy  
 stkie obelgi... Twoja  
 miłość dla mnie jest  
 jeszcze gwałtowniejsza



60  
jak przedtem. Cna rwałaby  
wszystko, zbrodnię nawet  
pakona. Sinabara

Tak! tak we krwi pragnę  
uspokoić wściekłość, która  
mnie pęsera! Niech ten  
człowiek, który mi ciębie  
wydarł stracić się! niech  
nigdy go nie ujrzę, bo  
przysięgam, wówczas być  
niezdolnego widzieć!

Serce rub.

Ah jakże lubię cię słuchać,  
gdy mówisz w ten sposób.

Przełam wątpliwość o mej  
miłości, okrutny człowieku!

Ja nigdy nie przestanię wierzyć  
w twoje dla mnie uczucie.



Pytauz pewna, że stawisz  
się na mojej werwaniu.

Młotcie' laka jak nasza nie  
umiera nigdy.

Simabara

Czy sądzisz, że ja zgodzę  
się na dzielenie się z tobą  
z innymi prłowiskimi a  
wspieranie życia pełne  
fatu i obłudy? Nie!  
wola' raczej umrzeć i  
to umrzeć z tobą.

Serce ub.

(chwytając go za rękę)

Styszysz ten krzyk twojej  
solatującej z oddali? - Patrz  
niebo nad nami całe  
krwią zalane.

Simabara

Co miie to obchodzi?



62  
Serce rub.

Postuchaj: kobieta która wąż  
cibie po nocach wybiega  
z domu jest występna  
leż jeżeli ona domu już  
nie ma. jeżeli jej palce  
matczyski wspominały, kosy-  
towny jest w tej chwili  
objęty płomieniami? jeżeli  
wali się teraz w grzy i  
tworzy stos ognisty zapa-  
lony jej własną dłonią (po-  
kazyjąc swą reka).

Sinabara

To ty! ty palisz sama...

Serce rub

Tak!... oto reka, która wnie-  
cila pożar! Ah więc



myślates, że jedynym celem  
 mego istnienia jest być  
 bogatą zdaleka od ciebie.  
 Szalony! Kochaliśmy się...  
 życie rorkosy, mto dość,  
 nadzieji, otwierato się przed  
 nami w przyszłości i raj  
 ten zaledwie dostrzeżony  
 miał zniknąć na zawsze.  
 Co brakowało w nim jedne  
 go promienia! Wtoto nie  
 nigotato w tym raj,   
 patrz promień ten ja trzy-  
 mam w ręku. Raj nasz  
 jest ruszony!... oto... mają-  
 tek. / prokaruje mu sika-  
tutka, która ukrywata  
pod plasterem  
Simabara / prokarowy  
 Ukradas!!!



64  
Serce rub (zusammehau)

Ukradłam!

Simabara <sup>Niemcy</sup>

Ah trace przytomności.

Serce rub

Co nas obchodzi świat  
cały... niech się wali, niech  
przepada! Ah! czy ty to poj-  
miesz? Nie wrócimy się  
nigdy, nigdy. Powiedz mi,  
że jesteś szczęśliwy! Powiedz  
mi tak jak dawniej - Kocham cię!

Simabara

Praddając się ogarniającego  
nieumiejętności / Bratrodziejko!  
harmoniję twego głosu cudnie  
mnie ze smu strasnego -  
Nie chcę widzieć ani zbro-  
dni, ani hańby, pragnę



tylko byś z toba, Kochać cię,  
głos serceścia zagłusza  
we mnie szept sumienia.

Serce rub.

W objęciach Simabary  
Jakże mogłam tak długo  
żyć bez ciebie?

Simabara

Byłbym umarła, gdybyś  
nie przyszedł!

Serce rub. (stodko)

Nie mój najdroższy.  
To nie ty umrzeć powi-  
nienes' Simabara / przerazony

Stoż więc?

Serce rub. (szeptem)

Na chwilę Pan mój tu  
nadejść aby się



ze mią, foła, cryć na ten  
wybrzeżu ... stuchaj, będziesz  
na miejscu przewoźnika, który  
poszedł przypatrywać się  
pożarowi ... wsigdziesz w  
tędkę ... Gdy onaz niój cis  
zawota ... odpowied na  
jego wotanie ....

Simabara

Nigdy!

Serce rub

Pomyśl ... człowiek, kto-  
rego nienawidzisz zepnie  
wraz z tobą do tódki

Simabara (drug)

A wtedy?

Serce rub

A ueryniz miu co zechcesz.



Dakowicz drista, które ja  
rozpoczynałam.

Simabara

Ah! co ty mówisz! przecież  
Serce rub

(popychając go szybko do  
brzozy) Wi! oto on!...

(Simabara schodzi ku  
rzeczce)

Scena 3<sup>ia</sup>. 0

Jamato - Serce rubinowe

Jamato.

(wychodząc szybko z lewej)

Ah! ocalona! jesteś oca-  
lona! W tej chwili dach  
runął, nie nie wstawiam  
i moje koczowniczości, pa-  
piery pierniczki nie!



nie! czyż to podobne?

Serce rub.

Niestety co teraz pownie-  
my? Jaurato

Ah mój syn! gdzie on!  
precież prositem cię,  
arcbys' go zabrala wiar  
z Tika Serce rub

Tak! ale nie mogłam  
ich znaleźć.

Jaurato

Ah. wyrodny ze mnie  
apiec! myślalem o moim  
majątku! mój syn!  
mój syn! Spal i gdyby  
o nie! nie powierzę jego  
straty.



Serce rub.  
Rusztunna  
 Nauka zafserowu go  
 myniosta!

Jamato

z której strony wiekta?  
 /wola/ Jika! Jika!  
 nie słyszysz nic? (Serce  
rubinowe robi znak porne-  
crzeu) Jika! Jika!

o/ Jika (za sceną)

o/ Co mnie wola?

Jamato

To ja! twój pan! Chodź!  
 ah! Jika (j.w.)

Jidz! idz!

Jamato

o/ Boć! gdy by była sama  
(wchodzi Jika niosąc na



70  
plecach małego Traschite)

Scena 4<sup>a</sup>.

Oni sami - Tika, mały

Traschita

Jamato

(chwytając drzewko w obję-  
cia). Mój syn!

Tika

Opanie! uciekajmy!

Gwałtowny wicher podrywa  
ciągłe ognie - Stomienie  
ogarniają pałac gubernatora

Jamato (przerazony)

Pałac gubernatora?

Tika.

Nieś przecie, że według  
naszych praw, zostajemy  
schwytani i więzieni.



71  
 jeżeli ogień wzięty w naszym  
 domu przeniesie się na  
 pałac cesarskie. Uai-  
 kajmy! uickajmy!

Yamato (zgnębiony)

Oh! to ra wiele! to ra wiele!

Tika

Ah jesteś mi przekleci!  
 od chwili kiedy hawlarzka  
 usmiechów weszła na  
 próg naszego domu,  
 nieszczęścia spadają  
 na nas jakby stado sępów.  
 (spostregając Serce rub.)

Jaka szkoda, że pominie  
 cię nie pochtongy. Kto  
 wie, czy to nie ~~ona~~ ty  
 sama domu podpaliłaś

Yamato





Tiko od mystów adcho-  
drisz

Serce rub.

Obelgi jakie ta szalona  
rusca na mnie nie  
powinny nas zajmować  
w tej chwili, główną  
jest racją, aby uciekać  
jak najprędzej... Sądzę, że  
najlepiej by było dostać  
się na przeciwległy brzeg  
rzeki. Yamato

Masz słuszność - Byłoby  
przewoźnik był na swoim  
miejsce. Serce rub.

Trzeba go zawołać  
Yamato (zbliżając



sig do rzeki i wolejże

Chi! chi! (milerunie)

Traschita (maly)

Glacnego mnie uprowa-  
dzitas'? Taki byl tadny  
ten ogien.

Lika

Oh! nieszczesliwe Priscia,  
nie wiesz ze ten tadny  
ogien poiarł cate twoje  
miciie, jester teraz  
zebrakiem, moj maly.

Jamato

Chi

Gtos (zdala)

Chi!

Serce rub. (na str)

O'gizby to byl on.



Scena 5<sup>ta</sup>.Per samu - SimabaraSimabara (ujedra  
w ciemnej barce)Simabara

Kto mnie wola?

Serce rub.To on! /daje znak Simabare/Yamato  
Chodź Tiko!Tikapratrzymując Yamata za  
ubranie: /Kie idź pan!  
nie idź. Ona dala znak  
temu szlowskiemu! Wi-  
Priatam to!.. Ona go  
zna. Chca, popetnie jakas'  
zbrodniz... nie idź



Jamato

Biedna Fiko! nieszczęścia  
zawróciły ci głowę.

Fika.

Przez łitość nie uchoć  
pan do tej barki... To  
szaleństwo, zgoda - ale  
widząc tego cwotnika,  
Postatam Dreszera trwoży!  
Nie idź pan! nie idź pan.

Serce rub.

Cicho bądź! sciągasz tu  
strasz która nas pewno  
szuka.

Jamato / uwolniona -  
jęz się



No Tika, bierz wiadro  
 i chodź! W każdym razie  
 jestem dość sihy aby  
 obrouić się w razie potrzeby  
 napasćci. Wstępnje na  
deskę wiodzącą z brzoju  
do barki

Simabara

Wdovrajze go w głowę! czy  
 jesteś tego pewny?  
Zamato / spajdaje w  
wodę!

Tiko! mój syn!

Tika

Na parowc!

Serec rub.

Wskakujze do barki! Tak



chciało porzucić się.  
Barka szybko się oddala

Scena 6<sup>ta</sup>.

Maty Traschi - Tika

Tika

Wbiega na brzeg rzeki!

Na powro! na powro!

~~Ktoś zabił~~ <sup>zabili</sup> mego pana!

Wędrownicy... uciekają... Mój

pan... mój biedny pan!

Nie... nie... woda znów

nieruchoma, czarna,

straszna... a na powro!

wchodzi Trzewożnik!

Scena 7<sup>a</sup>.

Tika i Onawa

(gruby smieszny japoński ryk.)



Onawa

Co to za kryk?

Tika

Ah uca! go! O tu! tu! uca-  
nyli go popchnęli i upadł  
tu! tu! Podrej uca! go! -

Onawa

Ktoś się topi? Podrej / zbiega  
ku rzece

Tika (nad brzegiem)

Tam! tam!... przy samym  
brzegu... oh wyratuj go!

Onawa

wychylające się do potamy

To próżna praca! Wtem  
miejsce okropna głębia



40  
co porządek w tej ciemności!  
Moja biedna kobieto nie turę  
się naprósz.

Tika

Hej barkę... spróbuj... o iść  
proszę litosie!

Amawa

~~(zwrócić uwagę na w.)~~ Ho! ho!  
Ktoś odciął barkę... nie  
ma jej już

Tika

To oni! mordercy! wielki  
w tej barce!

11  
/ ~~Typp~~ <sup>albo zjanda</sup> ~~Wchodź~~ ~~Keigze~~ ~~Maeda~~ z wielką  
swietą / niosącą kolorowe  
prezenty /



Scena 8a.

Ciż samsi - Księż - Swiata.

Onawa

Koniuszy

Co to jest? Styrelisiny  
 rozpawliwa wotania o  
 powie. Księż nam sam  
 zapętyje czy przytrafio się  
 jakie nieszczęście?

Pauro

Onawa /zginają się/

Według słów tej Kobiety wieśka  
 zbrodnia została spełniona!

Wrzućno jakiegoś brtowiaka  
 do wody! brtowiak ten uto-  
 nił. Koniuszy idzie do Księcia



41  
Który wysiada z lektyki.<sup>81</sup>  
Tika wraz z matym Traschi-  
tą schodzą z brzegów rzeki i  
idą na plan pierwszy polowy

Książę / do Tiki /

Nieszczęśliwa Kobioto! ten  
który zginął jest twym  
ojcem. Oj twoim matronkiem

Tika / prawie nie przytka  
mnie /

Nie! nie! nie mają ani  
ojca, ani matronka — jest  
tylko sierota bez Państwa..  
bez chleba...

Książę  
Czy to twój syn?

Tika.

Nie! Nie! wykarminiłam



82  
go tylko mlekiem moich  
piersi. Oprocz mnie nie  
ma teraz nikogo! ale  
co mogę uczynić dla niego!  
ja nigdy nie zabraćka....

Ps. 137  
Księżę

Testem do głębi wruszony  
boleścią tej nieszczęśliwej

Tika p. d. s.

To biedne dzieci cierpić  
będzie głód, nuda, zimno.  
Moje umrą z tej nudy  
O nie! ja rebrac będę po  
drogach, wócić się u  
nóg bogaczy, aby ono głodu  
nie zaruato! Do Ksiscia  
padając na kolana



Panie jesteś bogatym,  
 wszechwładnym panem,  
 daj jałmużnę temu bied-  
 nucum dziecku, które  
 wznoraj jeszcze byto tak  
 jak ty bogate, a dziś nie  
 posiada nic nawet <sup>ziarnka</sup> ryżu.

Księżę

(pieszcząc dziecko, które  
 powoli usypia)

To dziecko jest święte?

Tika

Tak panie

Księżę

I nie ma żadnego majątku

Tika

Nie posiada, wszystko  
 spłonęło w tych płonię-



niach, które przed chwilą  
zdawały się wrzgać niebu.

Trisare

Postuchaj mnie, ~~Stratus~~ niebo  
wdebrało mi dziecię, które mi  
restać raczyło. Od dawnego  
czasu chciałem przybrać  
sobie syna. To dziecko mi  
się podoba - jest piękne  
i z dobrej rodziny. Kieszers-  
scia jego mnie wruszyły...

Odstap mi to dziecko - przybio-  
rz je za swoje i później poro-  
stawię mu mój tytuł i  
majątek. Tika

Oddać to dziecko ... nigdy!

Amawa

Salona! czy wolisz, aby umarło z  
głodem.



z głodu wrak z toba?

Winiowcy

Nie wahać się nawet! Jak-  
że zdołasz wychować to dzie-  
cię? Pomyśl tylko... Książkę!  
przyjmij, przyjmij! coś po-  
dobnego nie trafia się dwa  
razy w życiu....

Tika

Prawda... Dla zapewnien-  
nia mi szczęścia, powin-  
nam nakazać miłowanie  
swemu sercu. Ale, może  
będę zmuszona, opuścić je,  
nigdy nie zobaczę....

Książkę



Tak jest. To będzie właśnie  
głównym warunkiem.

Nie chcę cię wziąć ręką  
z dzieckiem. Chcę, aby  
wszystkie węzły łączące  
go z przeszłością, zostały  
zerwane. Chcę, aby serce  
jego, było moje, wyłączną  
własnością, chcę, aby wi-  
dział we mnie prawdzi-  
wego ojca i kochał mnie  
synowską miłością.

Ona

Janie! ona oddaje dziecko!  
ona przystaje.

Sika prytko

Nie powie działam tego.



Koniusky

(daje jej worek pieniędzy) A  
węc mask te pieniądze  
i usun się z drogi.

Sika

fnagle z rozpaczą / A więc we-  
cie dzieci! Niech będzie  
szczęśliwe!... Da mi nie, głód  
i niedra!

pytania barba Gracia przystro-  
jona bogato tatarskimi. Barba  
na kształt sukna. Przewieszony  
w liczbie sześciu ubrani jedna-  
kows, z potworami waznymi na  
piersiach. Barba staje - ruczo  
pomost pokryty matą tatarską



Księżę

Stój i moja barka. Kę-  
cie to drzewy i karicesie  
na ~~podaszkę~~ <sup>barkę</sup>... ~~tylko ostro-~~  
~~żnie, aby się nie przekłubi-~~  
~~ło.~~ (do Fiki) Ile mia lat?

Sika

(stunąc try) Głose!

Księżę

Imię!

Sika

Swaschita, syno Jamata.  
Ale to nie wszystko. Panie,  
ty, prowiniens' znać jego  
historję. ~~Musisz mu je~~



45  
88  
~~powolaję, skoro dojdzie~~  
~~do wieka dorosłego chto-~~  
~~wieka. Świętym obowiąz-~~  
kiem moim jest przekazać  
mu, wspomnienie je-  
go nieszczęśliwych rodziców.

### Książce

Lgoda. Oto mój malarski  
i filozof nadworny. Książ  
mu spisuje te smutne  
dni i przyslij mi pro-  
siego papiery do patacu  
Dziś jeszcze przed zachodem  
słońca. Narzynam  
się książce Maedo i za-  
trzymam się w Jeddo  
dzien jeden, zanim ruszę  
się w dalszą podróż.



80  
Fika

do dziecka - kłokając obok niego /  
Ah! więc to prawda! Nie  
muszę się z tobą rozsta-  
czyć... nie usłyszę twego.  
Dobrego głosu, regnaj  
mi! regnaj! (wybucha płaczem)

Księża

W drodze!

Kosiniarzy podnosi dziecko -  
wsta ustawia się dwoma rze-  
dami i zgina karkie głowy  
Księża idzie ku barce, za nim,  
Kosiniarzy, niosący dziecko. Wstę-  
pują do barki oświetlonej Księż-  
ysem, grupują się - Dźwięk na



kolonach krzycia lęzy uszpiene  
 Sturba machlarami odfę-  
 dra owady. /

## Księż

Niech pieśni do drzew  
 do domu Kolyere.

Chór męski spiewa prynci-  
 panem głosem piosenki -  
 Karka powoli oddala się -  
 Słychać śpiew ni krąg w dali /

## Sika

Trasolina !!!  
 / Zrywa się i wysiada ręce w stro-  
 nę odjętą baski / Skon-  
 czyło się! już go nigdy nie  
 zobacze! / pada na ziemię samotna /



# Omowa

Pradnoska: wosek & piewizdemi

Głupi, co piewizdnie rozru-  
ca, mądry je podnosi!!

|rybica|

|Spiew za sceną i kric - za-  
stona wolno zapada. |

10 2

Koniec Aktu 2<sup>go</sup>

---



44

*44 jak w archiwale*

Akt 3.  
~~~~~

Prawa ogrady przyległa do wie-  
sni murem, który ginie cały  
w zielonosci, w murze tym  
arkada, pod która flynie  
strumien' wody, który przepły-  
wa przez oba ogrady. Pozezi  
strumyka okolone kwiatami  
tutezu. Wiosna. Przekazy uginaj-  
sa sie pod ciężarem kwiecica  
Gielka lawerek - sztuczne  
skaty - W ogrodzie kwitnace  
drewo brockwinione i puc-  
niem laweczka.

Scena 1.  
~~~~~

*Widim*  
Loaschita / Sam /

01



Ma obecnie 20 lat - ofisera się  
 o pięć wieczy, tuż koło arkady  
 i pochyła się ku wodzie / No  
 dalej! dalej! lekki wietrzy-  
 ku! jeszcze jedno usilo-  
 wanie. bądź przychylnym  
 dla tego lekkiego ciekawca, ja-  
 ki powierzam Srebrzystej  
 wod powierzechni.

Pochyla się nad wodą, chwytła  
 kwiat pływający, wyjmując z  
 niego białecik - całuje neunfar - chowa  
 na piersiach i czyta list.

Ona nadzieje! Ah! stru-  
 myku przepływy, tyś dla  
 mnie okienkiem, przez  
 który raj widzę. <sup>si</sup> Staniem  
 tu nie wrokiem ukaró-  
 nym w fale. Nagle



xdaowało mi się, że coś po-  
 rusza się pod wodą. Kłó-  
 wiony pochylałam się i w  
 dre, obraz cudownej dzien-  
 czyny, którą właśnie moż-  
 na było za boginię, fal.  
 Nagle, głos srebrzysty, po-  
 wiedział mi wyraznie:  
 „I ja także cię widzę  
 i podobała mi się bardzo.  
 Później, dzień w dzień, za-  
 wstydzona swoją smia-  
 łością, rzuciła kwiat  
 na wodę i znikło po-  
 to, aby powrócić naka-  
 jując. ~~I pociągając, my-  
 ślałam, że to sen~~



marnem, ale zrozuwiałem  
wprzódce całej prawdy. Moja  
cudodziejka jest istotą  
żyjącą, córką mych  
sąsiadów, a pochylając  
się nad strumyką,  
tuż pod tą arkadą prze-  
szła mi swój obraz zma-  
czany srebrzystą wodą.

Wielki smilem się napisać  
list, w który przelałem  
całą moją duszę; list  
ten, umieściłem w  
kwiatku i posłałem  
do niej; - odpowiedziała  
mi z całą naiwnością  
dziewęcą. (Siada na ławce)



49 27  
-82, To drzewej księżce, mój  
ojciec, powraca z podróży.  
Wyjeżdżając, zostawił mi  
ten papier i kazał pa-  
trzeć i zastanawiać się  
nad tem, co te osoby przed-  
stawiają. / rozwiya stugi zwoj  
0, papieru, na którym widac  
malowane osoby. / ~~Porozum~~

~~się już dobrze z niemi.~~  
Razmija mnie ta ko-  
bieta o łagodnej, słodkiej  
twary, która uroiera  
jak kwiat stanny.  
Mam współczucie dla  
tego człowieka, którego  
jakiś morderca wru-  
ca do wody. Kocham



kobiek,

ja tę biedną ~~maratkę~~,  
która unosi małe dzie-  
cię w swych objęciach,  
natomiaśd nie nawidzę  
tej; ~~kobiety o bezczesnym~~  
~~wzroku~~, która ucieka  
z mordercą; składa papużki

Szosa 2

~~Handlarnia~~  
Handlarnia  
Handlarnia

Książek Francuz - Waschita

Książek Francuz.

po sąsiednim ogrodzie, spiewa  
nie będąc widziącym od widzący

Czy to jaskółka, która skrzydły  
swoimi  
zatacza kręgi i ucieka  
w dal?



<sup>50</sup>  
Nie, to dźwięczyła z oceanu

93  
czarnemi  
Kąpis swój obraz w toni  
niebieskich fal!

Traszkita

Wokoło strumyka / To ona!  
to moja ubóstwiona!

Wiatr bresny

Wiatr / Czy to jest wieśnyk  
co przynosi wonie  
czego ochładza i uciska  
w dal?

Nie, to dźwięczyła, co z ręką  
na tonie



100  
Kąpis swój obraz w toni  
jasnych fal!

Traschita

/pochyłony/ Kwiatku trzei-  
nowy!

Kwiatek trzeiny

/niewidzialna/ Lubię się tro-  
chę! pochył się jeszcze...  
Jak! o tak... teraz cię widzę  
doskonale!

Traschita

Skaradny deszcz roz-  
dzielit nas na dugo.

Kwiatek trzeiny



Niestety! trzy dni nieskoń-  
czono! Siostra moja  
odbywa pielgrzymkę do  
zagrody - jestem teraz wol-  
na całe trzy godziny.

Traschita

Święta Królowa niebios zle-  
je na nią swe błogosta-  
wienstwo.

Świątek brzozy

Czy to burza zmąciła  
nasz strumień? Poblad-  
łeś mój Kochanku! Czy  
cierpię? czy nie jesteś  
srebrzysty?

Traschita



Tak, jestem nieskreśliwy,  
 bo wszakże znam tylko  
 cień tej, którą kocham.  
 Błagam cię, przyjdź do  
 mnie, a bladosć ma  
 zniknie - skreślić me,  
 będzie zupełnie. -

Kwiaty śniegowej

Jestem ptaszkiem skry-  
 dlatym, aby ten mur  
 przepruć?

Traschita

Stosliwa! Czyż mi nie  
 mówitas, że jest tam  
 maly bacik?

Kwiaty śniegowej



Prawda, ale nie powin-  
nam go wygwierać. Tak  
jestem dosyć wierny. Ten  
błąd, byłby nadto wiel-  
kim. A potem... ta fur-  
tka w murze jest zam-  
knięta. Ławicuch jest  
po twojej stronie.

### Traschita

Nie łatwiejszego, jak  
zdjąć ten ławicuch - o!  
Stagam cię, zaklinam!  
sejdx tu choć na chwilkę...  
proszę mi powiedzieć  
sobie, że cię kocham, i za-  
pytać, czy chcesz być  
moją żoną!



Kusatek trzeiny

To niepodobna!

Traschita

Oh! okrutna! więc pra-  
gniesz chyba sińcei mo-  
jej? Pruce się w ten  
strumień, aby jak ta  
rybka, dostac' się do ust  
twoich. schodzi ku wodzie i  
chce się rzucić w strumień!

Kwiat trzeiny

proszony! Oh! wstrzy-  
maj się! co kryjesz nie-  
szczęsny... Już wolę od-  
crepić bacik i....



Goachita (m. 2.)

O! arielska istota! za-  
pomniata o wszytkiem,  
widząc życie moje w  
nieberseczeristwie.



Ten taniec jest co-  
kolwiek kardzewiaty,  
ale, pociagnijmy go mce-  
no... pejui to co mowi - fustka

ofwsera cię na palach stru-  
myka ptynie basik, w któ-

rym siedzi Kwiat trzesiny ubra-  
na w blade - niebieska tunika

ze srebrnemi szcztami we

wtosach - obydwoma rękami

odgarnia kwiaty i trzesiny



Oświetlenie błękitne. Liczne pro-  
grywka z orkiestrą. Trzeci  
patrzy na nią dłużej ze zto-  
żeniem rękami / Oświetlenie  
ktawiliwe! ona jest sto-  
króć piękniejsza, niż  
w przekroczu strumie-  
nia. / podaje jej rękę, ale ona  
bez pomocy wychodzi ze statku  
i spada na ziemię /

## Przysłowie

/ z argum. spuszczeniemi w ręce /  
Ręka młodej dziewczyny  
nie powinna do-  
tknąć dłoni mężczyzny.  
Niestety! to, co ja czynię,



jest rzeźbą, słokroc' gorszą.  
 O ty nieproceiwu... gro-  
 zites' mi śmiercią...

Graschita

Stara umre z kalam, że  
 jestem przeyerna ty,  
 która drzy na twych  
 rzedach.

Świat Trzeiny

ociera ty i usmiecha się nie-  
 smialo patrząc na niego. / Ję  
 także znajduje, że zwiet-  
 ciadło nie było wierne.

Graschita

More wolatas mój cieni?  
Świat Trzeiny



Oh! nie!

Goaschita

Czy naprawdę? o moja naj-  
droższa, powiedz mi, że  
przebaczasz śmiałość  
moją.

Kwiat trójcy

patrzając się / Gdyby tu kto  
nadszedł!

Goaschita

Ależ nikt nie przyjdzie,  
zakazatem zbliżyć się ko-  
mukolwicz do tego ustro-  
nia. Ależ ty drzyś całą...  
porwoł! Czy chcesz odpo-  
cząć? piadaja / Oh! <sup>jakie</sup> jestem  
szczęśliwy! a ty? odpowiedz



55  
najdroższa!

Świat Kreiny

Ja? o tak! tak! Serce  
moje bije mocno, a jed-  
nak, rozkosznie. Rozum  
milknie, wszystko gi-  
nie! Taowa dusza ro-  
dzi się we mnie, pod  
wpływem spojrzenia  
człowieka, którego mam  
kochać - do śmierci!

Swaschita

Do śmierci, powiedzia-  
łaś! o, przysięgnij mi,  
że nie- nie nie zdo-  
ła nas rozdzielić!

Świat Kreiny



Tak, szczerze nawet, by-  
 łaby rodzajem ekwi-  
 lowym.

### Traschita

Przysięgnij! przysięg-  
 nij, że jesteś moją!  
 moja, wicernie! Sama  
 myśl o drugiej stracie,  
 kaciernia, moje  
 szeregicie.

### Kwiat trziny

Spowietając i patrząc uroczystie  
u niebo / O wielka bogini  
 niebios, piękności nie  
 ziemskiej, która dajesz  
 barwę kwiatom, z oczyma  
 wpatrzonemi w twoje pro-



mienie Klociste, przy-  
sigam, że Swaschita,  
będzie jedynym wlad-  
cą mego serca. A ję-  
le Klarnie, zagas swoje  
spojnienie, które chce  
wiecznie tylko szukać  
jego wrogu.

### Swaschita

Ja uniesieniem przywieka diew-  
cze do swego serca | O Ten-  
-Sio - Dai - Jsiu! wspan-  
niata wladczyni, której  
suknia złota okrywa  
pola ryżowe i Rafie  
się w morzu, prze-  
rzedem! z czołem



wamiesionem ku Tobie,  
 przysięgam, że serce  
 moje, należąc będzie  
 wiernie do Kwiatu  
 Szreiny - a jeśli przy-  
 sięgę moja ztarnię,  
 błagam cię, o! bogini!  
 Spal na popiół moje  
 serce, które chce bić,  
 tylko, obok jej serca!

Kwiat Szreiny

serce / Nie lekasz się już  
 więcej?

Trashita (j. w.)

Nie - i jestem tak szczęśli-  
 wy, że chciałbym umrzeć



57  
w tej chwili!

Kwiat białej

Symceralem, rostać się  
musimy... Porwól mi  
odpłynąć!

Loaschita

Ochodisz? powiedz mi  
przynajmniej kim jes-  
tes!

Kwiat białej

Lowia mnie kwiat  
białej. Marnie  
nasie wiesz. Nie mam  
rodziców, tylko siostrę  
ukochaną, która przy-  
bywa do mnie codziennie



12  
nadwiewaniem i obchodzi  
skoro zmrok zapada.

Iwaschita

Siostra twoja nie mier-  
ka z tobą?

Kwiat lreinaowy

(Siostra) Nie. - moja siostra  
zostawia mnie pod opie-  
ką piastunki starej  
Oda, która mnie strzeże,  
jak ptaka w płacie  
i nigdzie wyjść nie  
dozwala. Ale ja, nie  
jestem ciekawa, ani  
życia, ani świata, bo  
mi tu dobrze poro-  
dzię kwiatami i pta-



kamni, które mnie zna-  
 ją i Kochają prawdzi-  
 wie. Siostra, mówię,  
 że świat jest cały i  
 samemni tylko amastwie-  
 niami - obdarza tych,  
 co się do niego garną.  
 Ja, nie płakam już  
 choć nigdy, więc mi  
 teraz do teraz nie spiesz-  
 no!

Traschita

Czy siostra twoja sa-  
 mogna?

Wzrost drożyny

Tak! masz jej także ca-  
 sem mnie odwiedza.



AM  
ale ten cstawick strachom  
mnie przejmuję...  
Chivilarri, zdaje mi  
się, że on musiał  
coś z tego popełnić...

Traschita

Skrego?

Kwiat Loiny

Bo nigdy mi prosto wo-  
cry nie patrzy....

0, ptychae sa veena, glos Tiki-  
glos stamany i dorazcy - Tika  
sipina Kotyvanke z aktu I<sup>20</sup>

Traschita

O! <sup>muryka</sup> ~~ten~~ glos!



## Lursiat Sreny

To jakaś biedna kobieta,  
 rebracka, już od kilku  
 dni, snuje się koto mu-  
 row. Kłówiła mi pias-  
 tunka, że bedzie wiel-  
 ki jarmark... zewsząd  
 sięgają tance, tan-  
 cerki i rebracki... Ta  
 kobieta musi być re-  
 bracka.

1 glos się przybliża.

## Soaschita

Primo robi na mnie  
 wrażenie ta <sup>muzyka</sup> ~~muzyka~~...  
~~Hejdziny na miast - koba~~  
~~czymy <sup>rebracka</sup> ~~rebracka~~ <sup>bygra</sup> ~~bygra~~... okazuje~~



schodko, na mur /

Swiat Inny

Oto i ona!

Sika <sup>gra</sup> ~~spiewa~~ pod murem /

Scena 2

01

Cia' laus - Sika

Sika / pospiewie /  
za murem

Noje pigkne i wite  
drieci... niech dobre genju-  
sre, opiekuję sie wami.  
Wy nas, miejcie litość  
nad nieskorysiwa,  
ktora na starosc, zmuszo-



na jest wysiągać ręki,  
aby nie zamrzeć z głodu.

Smiać brzeiny

Nie mam nic przy sobie,  
poócz tej złotej szpilki,  
która mam włosy spię-  
te. Weź ją, moja biedna  
kobietko... niech ci szyć-  
cie przyniesie.

Traschita

Oderwie, weź te pieniądze.

Tira

Wspaniali jesteście i  
dobrzy, a piękni, że du-  
sza się ku wam wy-  
rywa. Niech że niebo  
obdarzy was szczęściem,



wspólnym i słodkim po-  
życiem... Zegnajcie.

Szaschita

Słowo jasek... co to  
za piosnka, <sup>gwałtownie</sup> ~~spełowa-~~  
~~ta~~ przed chwilą? -

Sika

W Japonii piastunki  
dzieci mają do snu koły-  
szki...

Szaschita

~~Powtórzcie.~~  
~~Wspiewaj ja, piosnko...~~

Sika

Chętnie, mój piękny  
panie! <sup>gwałtownie</sup> poddała się ~~nacisnę ko-~~

łyśankę ( )



Traschita (pastuchauy)  
 Cały inny świat, buci  
 się w mojej myśli.

Smiać brzoimny

Adyć' musre. Proszę-  
 podaj mi rękę, ażeby  
 mogła wejść ~~z tego świata~~  
 w moją barik.

Traschita

Natychmiast. pehodzi  
pierrwy - podaje rękę

Dr. Drzin. i ratnyucyja  
 jessere, na podryżerem,  
mowia: | Jesteś tak pię-  
 kna, że chciał bym,  
 patrzeć na ciebie, życie  
 moje całe. Swoje wło-



sy, tworzą, welon utoty i  
ostawiają, cie, całą;

Kwiat brzozy

Któręj wtoży rozsypany cie na  
ramiona | Nie przystojna  
jest rzeczka, aby młode  
drzewczęta, w ten spo-  
sób, ukazywały się o-  
czom ludzkim.

Trachita

W takim razie i na  
wizerunki ~~po~~ czarodzie-  
jek, patrzeć nie wolno.

Scena 3

D11 Cia - Książę i  
Oława



Księżo

Co widzę? Syn mój  
u stóp jakiegoś nie zna-  
mej mi kobiety?

Kwiat srebrny

Nieba! przeskakuje & muru  
i odpycha śpiessnie lodow  
krując twarz w rozpuszczone  
w Tocy.

Traschita

Baraj, mój ojciec i Pani!

Księżo

W twoim wieku? -

A kiedy? Onawa  
- na starość? -



Kisjō | do Omawy |

Co mówisz?...

Omawa

Nie... muchy tobie!

Kisjō

Źkąd się wzięła tutaj ta  
dniewerzyna? Kto ora? -

Iwaschita

Nie wiem. To jedno tyl-  
ko wiem, że jest pię-  
kna i że ją kocham.

Kisjō

Żalony! Jakże można  
kochać się w kobiecie  
nie znanej?

Omawa



Kidocenie, że to, które zna,  
nie podobają mu się!

Księżę

Co mówisz?

Omara

Nic. Ja muchy łowię!

Traschita

Jeżeli jest ~~nam~~ teraz  
nie znana, co's łatwiej-  
szego, jak dowiedzieć  
się, kto ona. Ogród jej  
miejszkania, granicy  
z naszym. Ten stru-  
mień ~~przebiega~~ oba  
ogrody. W falach wody,  
spowstrzeżtem poraż  
pierwszy jej obratek.



downy. O ojine! musia-  
 tes' dostrode, że jest  
 piękny, jakkolwiek od-  
 biegła nas tak szybko,  
 jak spłoszone ptaszki...  
 Piękność jej serca, ró-  
 wna jest piękności  
 jej twarzy. Przed chwila,  
 nie wahała się  
 oddać jedynego <sup>swego</sup> ~~swego~~ kłoj-  
 notu przechodzącej  
 zebrać...

### Trzeci

To, nie dowodzi wiele.  
 Uniesienie chwilowe,  
 nie oznacza piękności  
 duszy... Ja dziewczyna,



może być przebiegłą in-  
trygantką...

Traschita

Ana... ta stotka gotabka?-

Omawia

Lakochanemu i goś wy-  
da się gotabka!

Księże

Idź do swoich pokoi.  
Staraj się rozszerzać  
swoją umysł, odczyty-  
waniem, dzieł, wiel-  
kich filozofów.

Traschita

Czy gniewasz się na  
mnie, mój ojczu?

Księże



Pod' i ucyn' tak, jak ci  
rozkazuje!

Traschita smudny - odchozi!

Scena 4

Trisire - Amara

Amara

Biedny chlopisce!

Trisire

Slacrego?

Amara

Jestes' bez litosci, Trisire  
ke moj' i Panie!



Karoser erytae' filoro  
 for rakochanemu  
 mlodzienicowi. To wy-  
 soko <sup>jest to samo</sup> jedno, co karuo  
 pie' sukcesji, a glodnia-  
 temu kobra kowi.

Prigro

Nie moge, przecie  
 powalac, aby chlo-  
 piec, kawiazynat in-  
 trygi mlodene & mlod-  
 demu Kobietami.

Omara

Chwali sie, ze & mlod-  
 demu... a potem,



Guaschita ma lat dwa-  
 dziescia. - Powinien  
 Księżę być przygotowany,  
 że młody ptak, zach-  
 nie rozwijać skrzydła.  
 Przepowiednij sobie  
 Księżę sam... w jego  
 wieku... musiałes być...

Księżę

Nie pamiętam!

Onawa

Ale co do mnie, to ja  
 pamiętam...

Księżę

Czy wiesz co o szlach-  
 kach, zamieszkuje-



cych ten ogród?

Amara

Nie wiem nic. Psia-  
ze uo'ji wtádeo! Ama-  
wa, zajmuje się plot-  
kami o tyle, o ile ty  
mu się uie'mi zajmo-  
waś na Káńesr.

Prigie

Postaraj się dowie-  
dzieć, kto jest ta  
dziweryna.

Amara

Rozkazy trój, będą  
spetnione. Biegnij  
z chyrosćią, jelenia.  
Flacy się ku wyjściu!



Księżo

Stój... mam z tobą do po-  
mówienia.

Omara

Jestem już przy wo-  
gach twoich. piada-ucie-  
rojąc pod z ciotką

Księżo

Czy... widziales' dzieńka-  
~~ty~~ ulicznych tance-  
rek? -

Omara [d. s.]

Aha! Sedy droga! [gł.]  
Widziałem.

Księżo

Có z ci mówit?

Omara



Baruj księżę, ale stracony ból głowy, nie dozwala mi odpowiedzieć na twoje pytanie.

Księżę

Cóż ci się stało?

Amara

Nie wiem... ale czuję, że od przytomności odchodzę.... Oh!.. ja niebezpieczny... parując ku potnie stracitem...

Księżę

Amara! nie bójmy!

Amara

Cierpiej okrutnie!



Książko

Odpowiedz na me pyta-  
nie. Czy widziałeś dżier-  
żawę, tancerkę, czy  
przybędzie na jarmark  
wraz ze swoją trupą?

Amawa

Zurur! zurur! czy nie  
masz Książko ze sobą  
jakiegoś atotego przed-  
miotu, który mógł-  
byś mi przytoczyć do  
skroni; Odryskam  
pamięć nadychniasz.

Książko

A... rozumieś chytry  
filozofie, o co ci chodzi



Oto lekarstwo, które cię  
wyleczy. Przynie mi na  
głowe łacną złoty ch. przyniemy!

Amara

Czarowne działanie me-  
talu... Pamiętaj mi po-  
wraca... Tak!.. widziałem  
dzierżawę, tancerzek.  
Przyjecha, na uroczystości.  
Już są w drodze...

Przyje

A Smaragdowe Serce?  
Czy także ma przybyć  
wraz z nimi?

Amara

schowajcie przyniemy do Rieusai!  
Znow pamięć stracitem!



Książę puszczył

ny ręką na pieniądze

Małach cheiweke pro-  
Kłoty i mów, co wieś  
o niej...

Omawia

zbierając pieniądze / Dzię-  
ki ci książę... poswól..  
ja sam ten kataklizm  
przytore!

Książę

A więc samaragdowe  
Serce...

Omawia

Da czego książę nie  
idziec wraze ze swym  
synem czytać dzieła  
wielkich filozofów?



Księżo

Blaknie!... jak smiesz...

Amara

A widzi księżo - mitosić  
nie zna wieku...

Księżo

Podnosząc łaskę / Czy chcesz,  
abyśmy ci ten kaptur  
do głowy przyłożyli? -

Amara

Pięknie dziękuję. Leka-  
rze zabronili mi uży-  
wania podobnych le-  
kstw. niech księżo bije! niech księżo bije!  
To nie dla mnie lecznicę wtedy tylko  
dla księża, co bije niech księżo bije! i tak godną osobę

Księżo  
Przypomni ci ono, kim  
jesteś wobec mnie



i jakie są Twoje obowiązki.  
 Słuchaj mnie uważnie.  
 Rozkazuję ci udać się bez-  
 zwłocznie, naprzeciw  
 kupy tancerok, zostają-  
 cych w dziedziawie Sierga-  
 powy. - Tam - postarasz  
 się pomówić z naczelną  
 tancerką, nazywaną  
 Serceem Smaragdow-  
 wem. Powieśz jej, że  
 książę zapomniał ku  
 niej gorącą miłośćią  
 i pragnie ją za fak-  
 kolwiek cenę, odkupić  
 od jej dziedziawcy i uwy-  
 nie ją, swą nadwor-  
 ną tancerką - Idź -



70. i powracaj z pomysł-  
nemi Stowy. —

137

Quana

Nie łatwo będzie wskazać  
zbliznę się do Samaragdo-  
wego Serca. Gdzieś sam  
wiśn, jak dnieśrawca  
strzeżę kardosnie, swych  
tancerzek; a tembardziej,  
tak głoszą i nie zwy-  
kła piękność, jaka  
jest Samaragdowe Ser-  
ce. ~~Singapura~~ ceni  
wysoko jej urodę, wy-  
kretalenię, & zęczność  
i za tance rak w któ-  
rym tancerka ta celuje,  
Jakkie więc...



Księżo

Czy co chcesz... Przebra-  
ny wolięgnij się jak  
wąż pomiędzy tancer-  
ki i staraj się dopięć  
coś....

Amawa

Jak wąż? Takro to nie,  
ale rdziataś trudniej.

Księżo

Mienisz się być filozo-  
fem - przewidyłość więc  
jest, swoja główna  
cnota.

Amawa

A... to... <sup>trzymano</sup> ~~klepie się po brachu~~ <sup>Arżina cebrau</sup>  
Czy Księżo zapomina



71 o tym nadprogramowym dodatku?

Księżę

Kudriska mnie swemi głupieni bawciparmi. Powłaczam ci raz jeszcze, czy ci co chceś, ale sumarygodowe serce musi posiadać moja nadworna taneczką....

Quara

Jakże można stracić tak głowę, dla Kobiety nieznanej?

Księżę

Milosci, nie potrzebuje rekomendacyi.



Opawa

Jak samo myśli i trój-  
syn, Kochając to ślicz-  
ne drzewce i rozko-  
szną koafurę.

Prisze

Ja wiele dziś serom-  
jęsz!

Opawa

Wiosna dohota. Jed-  
nym, przybywają mi-  
łosne zapłaty, a innym,  
rozum do głowy.

Prisze

Co mówisz?



Nie - musy łowiz!

Księżę

Obchodzę. Idę do mego  
 Syna. Ty zaś spiesz  
 i wykonyj moje rozkazy.  
 Dobra nagroda, będzie  
 twoim udziałem, jeżeli  
 do dotychczas wymowa, którą  
 przekonać Samara y do-  
 wo Serce, iż dobrze  
 uczyni, stając się mo-  
 ją własnością. Sprze-  
 ciwnym ~~mi~~ raki-  
 nieprokazy mi się  
 na oczy.



Omawia

Spodriewam się!

Książę odchodzi!

Scena 5.

~~~~~

Omawia Wam!

Oto, do czego doprowadzić  
 może bezrozumna  
 miłość! Książę rozkocha-  
 ny w tancerce, którą  
 widział kiedyś tan-  
 cującą na jarmarku!  
 Czy to nie lepiej, tak  
 jak ja, wszystko braki



73

miłosne zawiesić na  
kolku, patrzeć filozoficznie  
na fiksję drugich i ba-  
wić się z tego, co innym  
nie bawi.

Kuplety Smawy

po Kupletach Smawa odcho-  
dzi

Scena 6

w ogrodzie lasiebanu poja-  
wia się adriana K. Rituo  
zielonym ptaszkiem

Scena Rubinowe - i

Simabara

OH



Serce Rubinowe

Kwiat trzeiniowy odpo-  
czywa w domu.

Simabara

Czy stugo tu pozostał?

Serce Rubinowe

Cała noc.

Simabara

Pamiętaj, że jutro o świ-  
cie, musisz się połączyć  
z całą trupa, aby wyjazd  
na jarmark był kom-  
pletny. Współstwo, do-



74  
7 pominać się będzie o  
ciebie. Nie chce uszkodzić  
w ich obrach za oszustwa.

Serec rub.

Nie lekuj się! zjawię  
się na czas!

Simabara

Przyjdę po ciebie, dwóch  
nie wolników.

Serec Rub.

Niepotrzeba... trafię  
sama.

Simabara

To dla pewności. Może



cię porwać na drodze,  
inny dzień rano, lub  
ktoś z moichyeh fra-  
guagech mieć w Tobie  
nadworną tancerkę.

Serce Rub.

To i co? potrafie się  
obronić! przypniję & wło-  
soń długi, szpilkę - w kurtak  
cie sztylta - sakowieronę  
Serceu samaragdorwem!

To za bruto Serce Sama-  
ragdore, karsko mnie  
obroni.



# Simabara

Lachowatas' więc dawno  
zspilke?

## Serce Kub.

Jak! zmieniłam tylko  
kamienie x dobiegę ser-  
ce. K subinów na srona-  
ragdy, jak, jak moje  
imie... Jedyny klejnot,  
jaki mi pozostał.

Przeżyła i ty, zmieniłaś  
swe imie... mały po-  
wody ukrywać się...  
O swego pamiętnego  
wieczoru...



Simabara

Przeprawa / Nie wspominaj  
tej strasnej chwili!

Terce Kub.

Skąd tego? Broniliśmy  
swego życia... swej mi-  
łości. Bo czyż nasza  
miłość nie stanowiła  
trzesi naszego życia?

Portaczeni, byli byśmy  
umarli. A więc - za-  
biliśmy! - Czyż lepiej,  
aby nas zabito?

Simabara



Wygadna filozofia! Jednak  
nieba, miały iina lo-  
gikę, gdyż z trzech rak  
do drugiej drżących, wy-  
pada Raczka ze skra-  
dzionemi portawnościami  
mi w morze.

Serec Rub.

Z mych rak drżących?  
okulalalalal? Z mych  
rak zmęzonych. Ja  
nie drzę nigdy przed  
nikim. Nie bój się  
niczego! rozumieśk?

Simabara



Kiem o kóu... Straszna  
jestes' Robieta! z tym  
stadkim wsmiechem  
rabijasz ludzi, tak, jak-  
bys' piescila gostbie.

Serec Rub.

Nie rabijam!... ja sie tylko  
bronie.

Simabara

Co myslisz jednak wery-  
nie na przyrostcie? Czy  
dlugo, jeszcze myslisz  
wiscie to tutaj egyp-  
tencje? - czy dlugo jesz-  
cze nam w milczeniu



17. <sup>44</sup>gnosić, jak wystawię  
pięknosc twojego ciała  
na spojrzania motłochu?

Serce Rub.



Uspokój się! Koniec twój  
męczarni, blizny, nie  
przypuszczać. - Maja-  
tek potrzeby dla wy-  
posażenia mojej  <sup>córki</sup> ~~siostry~~,  
a który przysięgam  
zabrać, jest już wy-  
pełniony. Być może  
mogli niedługo wyje-  
chać, znajdziemy sio-  
strę moją odpowiednio  
córce



męga, a ty i ja usu-  
 niemy się w jakis-  
 chy kąt, peten kwia-  
 tow i zieloni i tam,  
 rozpoczniemy jesień  
 naszego życia. O Sima-  
 bara. Zanim sron odkry-  
 je swe skronie, będzie-  
 my szczęśliwi!

Scena 7

→ Cis - Kwiat srebrny

Kwiat srebrny

Przebieg życia w Srebrnym



78

Siestro. ' sistryako!

Sere Rub.

Staska, moj najdrozsy!

Kwiat Sreiny

Przybytas' na swiecie!.. o  
pozwoł, niech ci sie  
napatrze! Jakies' pie-  
kna!.. podobnas' do cza-  
rodziyeh nosy!

Sinabara

Witam cię Kwiatku  
Sreinyowy. Witam i  
zognam karakem. B-  
choch, bowiem. / do sere  
rub / Pamiętaj!.. o swiecie!..



Serce Rub

O siewie!

Sinabara odchodzi!

Kwiat trziny

Jakto? chcesz odjechać?

O siewie? o, siostrze,  
 znów mnie zostawisz  
 sama? A ja tak  
 bardzo, tak bardzo, po-  
 trzeba cię, twój  
 obecności.

Serce Rub.

Zatrudnienia moje,  
 kruszaka opuszc  
 cie, znów



Liść do trójki

Katoliczność twoja? ja-  
 nie! cześć się trudniejsza?  
 powiedz mi wreszcie  
 droga Siostrze, kim jes-  
 tes? jakie jest twoje imię?  
 Wychowana w samku-  
 sinie, nie wiem nie  
 naoto, że się nazywasz  
 „siostrą” — Pragnę-  
 bym wiedzieć wię-  
 cej..

Serce Rub.

Nie pytaj mnie nigdy!  
 nie badaj! Wiem tylko,



że całe życie moje, pra-  
cowatam, aby się uszyć  
mężczyźni. Niedługo  
jednak, wystro się  
już zmieni. Higienis  
twoje się skonczy. Hy-  
gienis na pierwszy  
świat i kto wie, gnie-  
do swe moze uszczes...

siada na Tasse

Siada treny

kl. Rajac u jej nog Jak  
to rozumiesz, sestro!

Terce Kub

Wkrótce, przyjadę do cie



80  
bie po to, ażeby się ka-  
brać i wywieść w da-  
leką stronę.

Kwiat białej

(~~blednosc~~) Skoń wywieść  
stąd? o siostró!

Serce Kub.

Dla czego bledniesz?  
Dla czego się łękasz?  
Tyle razy otęgasz mnie,  
ażebym nie wstęczała się  
z tobą więcej. Dusi, otwie-  
ra się przed tobą na-  
dzieja innego, weselsze-  
go życia... a ty, zamiast  
radości, zaczynasz da-



wac' ornaki trwozi i  
niepokoju.

Gwiazd trzeiny

O siostrze! zostaw mnie  
tutaj! btagam cie!

Serce Kub.

Nie Kochasz mnie ju  
wiecej?

Gwiazd trzeiny

Kocham siostrze... ale...

Serce. Kub

Kocham jeszcze Rogos!  
Ozgaduje!... milosci' tedy  
poczeka...

Gwiazd trzeiny kryje glowe



na Kolanaach Siostry /

Serce Rub.

Kto on?

Kwiat Freiny

Sasiad naszego ogrodu.  
Młody i piękny. Ujrza-  
łam go w tafli stru-  
mienia. Myślałam że  
to sen - ale sen był...

Serce Rubin.

Sasiadem naszym jest  
Książę Mateo! był że  
by to młody książę?

Kwiat Freiny

Być może! wyglądaj  
na księcia & legendy,



tak był piękny i wspa-  
niały. - Nad czołem je-  
go była korona powa-  
gi i majestatu....

Serce Kub.

Ależ nieszczęśliwa... jes-  
li to syn księcia, Ma-  
teo, matkę nie mo-  
żesz, ażebyś została je-  
go matronką.

Kwiat kreiny

Dacrego?

Serce Kub.

Dacrego? Chowana w nie-



świadomości o różni-  
cach społeczeństwach, jakże  
to rozumieć można?

011

Księża i Szaśchita Wrehowy  
do drugiego ogrodu - Księża  
siada na ławce - Szaśchita  
klęka obok - oświełlenie  
Księżyrowe - muryka karaj

Kwiat Łuciny

Rozumieć nie chce!  
Dwom sercom Kochają-  
cym, nie wie morze  
stażę na przeszkodie.

Księża do Szaśchity

Uspokój się mój Synu!



Jeżeli dziewięć to, po-  
chodni wreczywiscie  
z godnej i zacnej fa-  
milji.... Kto wie co z te-  
go wyniknże moje!.

Graschita

Kim by nie była, pojme  
ją za matronkę.

Kwiat Łociwy

Kto by on nie był, stanie  
się moim mężem!

Terce Pub.

Prochaj moje dziecię! Miłwi  
jeona uszlachetnia i ocyer-  
ca wszystko, nawet... krodnie.



Stwierdzenie

Czyż ten, który Kocha,  
 xbrodnie popetrnieć po-  
 trafi?

Serce Kuba.

Czasem, popetrnia się  
 xbrodnie, właśnie dla  
 tego, że się Kocha.

Graschita

Czyż ten, który Kocha,  
 może uwarzać na pre-  
 sędy świata?

Księżka

Czasem, kwara się na  
 presędy, właśnie dla  
 tego, że się Kocha.



Kwiat. Anemiy

Myslałam, że miłość  
tylko w niebo wnosi!

Leczo Rab.

Jaka miłość, jak two-  
ja, czysta, nieskalana!

Graschita

Myslałam, że miłość,  
jest wolna od matostek  
ziemskich.

Księżo

Jaka miłość, jak twoja,  
młodzieńcza, wiśni-  
na...

Kwiat Anemiy





Umre siostra, jeżeli nie  
pojine go za męła!

Traschita

Umre ojciec, jeżeli nie poj-  
mie się za żonę.

Keisze

Uspokój się mój synu!  
przysięgam - że jeżeli to  
możliwe, Kwiat trzei-  
nowy, będzie żoną twoją.

Terse Rub.

Uspokój się moja siostró.  
Cieniem naszej matki  
przysięgam, że syn



Ksiegica Madec, będzie me-  
żem twoim!

Stychac' za sceny spiew  
Siki bardzo cichy.

Terce Rab

Cyt siostryerko!... Sty-  
syrer to ~~procenty~~? Takie  
~~melodye~~, ~~rotysanki~~, ~~ducci~~ i za-  
Rochanych do smu sie  
Rotysne.

Gastona wolno spada

Koniec Aktu 3<sup>go</sup>

matu!





# Akt 4<sup>ty</sup>

Scena przedstawia plac  
 z boku domu z galerją  
 szeroką - na lewo pa-  
 goda o kilku marmu-  
 rowych stopniach. Plac  
 jest zapelniony gwarli-  
 wym i wesolym tłumem  
 Wlode stajace ustajaja  
 gosciami siedzącym przed  
 oberą i pijącym her-  
 batę. Niktomy pija stojac  
 Przed oberą, stojac ugon



187  
83  
powani podróżni /

Scena 1.

Zebrak - Wasićcił oberę

Gosie w oberę - Stum

w głębi - Spiwaczka

Zaklinaczki węgów -

Handlarz amuletoń Chór

zebraków /

Gosie <sup>1<sup>ty</sup></sup>

<sup>N.</sup>  
#

(do spiwaczki) Co nam ka-  
spiwaczka, piękna?

Spiwaczka



Praniając się z wodą kłusową

Jeśli łaska postuchac,  
zapiewam; "Miłość  
stowika."

Gość 2gi

Chętnie postuchamy,  
śpiewaj! śpiewaj!

~~2.~~ Spiew

Gdy rozkoczy pełen maj,  
W cudną zieleni stowi raj,  
Tam, gdzie róży kwitnie

kren,  
Kuci stowik tęskny śpiew-  
Ach!

Plascho moja, skarbie ty,  
Pojdź, okryj nas te bly.



170  
85  
Miłna czas miłosny sło  
Pójdz' Kochanko, błagam cie!

II

Na galezce sigdriem wrok  
Wicerna miłosc' stęży nas  
S uilomy gniardko tu  
Pod usoczym kwiatkiem br.

Ach!

Jeden nas utuli krew,  
Jeden nucie' bedriem spien,  
Siodriem' gdy padnie krew  
Przespierny cały rok.

III

Hee, gdy miogt wozicny  
maj



87

Knet ucichuqł modry gaf  
Opadł z Rwiatu rōzy Kren  
Lukki Stawi Ra tskny vjriew.  
Ach!

Hej utadosi, skarbie mōj  
Ty rozkoŝny niesiesz kdrōj  
Łecz gdy wiostny aniknie czas,  
Nie zapłonie serca two.

po skonczonym spiewie spiewac-

o Ra abiera piniadke, Mito-  
Wato zobraz  
cierokia! mitosierdia!

Wstajcie! obseruj  
(do zobrazenia)

Niles stara łabo! nie nudzi  
moich gości. str. 92

Handlarz amuletów  
wchadzi otwiczony amuletami



87 172

Hej! Kupujcie amulety!  
pięknie wiszący, bry-  
dota niesmiertelna # ty  
Się weś niewiesz ich do-  
bytych! wyczytano, co miś  
pragniecie, amulety  
dadzą wam.

Gosie' 1<sup>ty</sup>

do śpiewański Kup sobie a-  
mulet!

Gosie' 2<sup>ty</sup>

Do co? brylanty jej oczów  
za amulet starczy.

Handlar am:

Idla niej <sup>związek</sup> nawet amulet



pisiew Handlarza amuletów

2.  
#

N. 8.

Kuplety

Gdy picniegdy komu brak,  
 Oto jest hebrajski znak,  
 Wskutkach Iwoich itay cud,  
 Hua go kardy kraj i lud.  
 Gdy cię zciast - ferbel eirik  
 Oto masz amulet sryk / reksu!  
 Godpis klak, na bok wstyd!  
 Da piwiegory kardy zyd!

II

Gdy ci żonka robi wron,  
 Łaniobuje dzieci, dom,  
 I po cetych biega dniach,  
 Bo jej w głowę walasz gach,



Sarak & nig sprawy esob  
 Ten amulet sobie kup! /kij/ <sup>01</sup>  
 Gacha raz - zoubk, dwa,  
 A romanom - spokoj da!

## III

Przeciw plotkom takie nam  
 Nieawodna radę dam.  
 To amulet comme il faut,  
 Gdzie potrzeba, użyj go.  
 Gdy się babska zejda, wrac  
 By zrosliwie czerwiec nas,  
 We' im to - w burie woz? /kijka/ <sup>01</sup>  
 I plotekom, koniec jwr!  
Pro spiewie Handlana amul.  
goscie powoli pomstajor



i zacytuj się wchodząc  
i Kupować amulety

Klasciciel oberę

Ca podobny śpiew, ka-  
singujisz na 30 bambu-  
sów w pięty.

Handlarz am.

30 wiałbym chętnie, ale  
nie bambusów, tylko obo-  
łów.

Spisanecka

Nienasycony cheiwere!  
Skoro posiadasz amulety,  
nie pragnęć nie powi-  
nienes.

Handlarz am.



9) Mędrzec powiada - im wię-  
cej posiadasz, tem więcej  
pragniesz.

Spiewaczka

Przekazyje nam chodzący chór  
Żebraków W takim razie

ty biedacy, żadnych  
pragnień mieć nie po-  
winniemy

Str. 97

Melodram:

Przechodzi chór Żebraków, trzymają  
wachlarze drewniane w rękach,  
któremi robią rozmaite ewolucje.

Chór Żebraków



~~Hebrzemy! hebrzemy!~~

~~O switu do nocu~~

~~Prosiemy, prosiemy,~~

~~Naturku! pomocy!~~

~~Janice i ewolucje & wachlarzami~~

~~Hebrzemy! hebrzemy!~~

~~Wśród stonca i stoty,~~

~~Prosiemy! prosiemy!~~

~~O podarek stoty!~~

~~Janice i ewolucje & wachlarzami~~

~~Had~~

Wasciciel oberzy

Wstapcie sie koloto! wiel-  
ki gość zmiera swe kro-  
ki, ku mej oberzy.



93

Scena 2.

01

Cix' dani - Traschita

oboczony swity



Traschita

(do oboczony) Tu sie zabry-  
mam. Wszak stuzba mo-  
ja, karnowita dla mnie  
mieszkanie?

Wasciciel oboczony

przynajmniej sie ku ciem! Tak! tutaj  
najdoskonalszy panie!  
tylko mój dom jeden mo-  
ze miec te chwale, stu-  
zye ci za schronienie.



~~94~~  
179

Dycha tak mnie rozdy-  
ma, że chyba pełne z ra-  
dosci.

Traschita

dobrze. 'idi', przygotuj  
mi obiad

Wasi. oberu

Obiad, jakiego nie kosztu-  
ją nawet bogowie!

podchodzi w głąb i seiera stopnie  
galerji, po której wstępuje Traschi-  
ta

Wasi. oberu

Dla rozrywki dostojnej  
osoby, nie długo zejda się  
tu uverytkie osobliwosci



95 Jarmarku. Poltykacze  
 Szpad, zaklinaczkę wzgłowi,  
 stymany O-mawia a kleta i sitaco  
 narwany pogromca obry-  
 mow i trupa tancerka  
 w dierkawie u Singapury  
 x pieknie'm Samaragdo-  
 wem Persem, stymany  
 tancerka raki, zmarla  
 w caliej Japonii i ce-  
 niona, wysoke.

Swaschita

pendeony | Dobrze jui do-  
 brze. odcyda. ptasciuel obony  
odshacki | Caly ten gwar



93

nury mnie. O jakże chę-  
 tnie powróciłbym do me-  
 go uroczego rakałka, nad  
 brzeg strumyka! ~~Wiesz  
 gdzie, i czyż cię lubię, aże-  
 bym dla uswiadnienia  
 tej uroczystości, unaj-  
 dowat się na jarmar-  
 ku i okazał się tłumo-  
 wu.~~

O stodoły kwiatku  
 trawiny... jakże mi  
 długie chwile zdają się  
~~to~~ dni, w których cię nie  
 widzę. ~~Wiesz~~ wymógł  
 St. 87 Amulety  
 na mnie przyroczenie,  
 iż widzieć nie będę mój



97 Kochanej; aż do chwili,  
 w której pozbierną o niej;  
 potrzebne wiadomości.  
 Muszę mu być postu-  
 rym.

Handl. Anstalt

~~Handl. Anstalt~~ Scena 3 str 87

Traschita - Sika 01

in glöbi tlam

Sika pr ubranie, zebra-

szpica  
 Kipaniaty panie! litaj-  
 ci nad nieszczęśliwą...

Traschita

A ... to ty... abo poznaję



98 cie! to ty przedwczoraj pod  
murzem mego ogrodu, <sup>gratek</sup> <sup>183</sup> spie-  
~~wałaś piosenkę.~~

Tika

Nie inaczej - ja, mój pię-  
kny panie! Ale gdzieś  
troja towarzyska, to  
sliczne dziewczę, które  
dało mi, tak kosztowny  
podarek? -

Traschita

Nie mam prawa jej  
mieć jej cięgle przy sobie.

Tika

To troja narzeczona?

Traschita



Chciałbym, ażebyś w dobrej  
chwili, wysłowiała te sto-  
bra...

Sika

I ja pragnęłabym dobry  
Panie! Tak mi jest mi-  
ło patrzeć na piękną  
twarz twoją. Chwilami,  
zdaje mi się, że już cię  
widziałam... ale gdzie...  
nie pamiętam. Stara jestem -  
włokę się & bardzo daleka,  
być może, iu kiedyś, po-  
dobny tobie, dostojny ry-  
cerz zabiegł mi drogę.

Graschita



45

To dziwne... i mnie się  
 zdaje, że ~~ja~~ cię już wi-  
 działem, ale to było jak  
 we śnie... Głos twój srogol-  
 niej, nie jest mi obcy.

Scena 4

Sika - Iwaschita

Księżo Mateo - iwita O,

o głębi tłum.

~~Wschodzą~~ bracia i tłum rozsta-  
niają się z ucernowaniem

Tłum

Księżo! Księżo!

Księżo (idąc ku oboję)



Jesteś tu Swachito?

Sika

Swachita!.. nieba! to imię...

Księżę /yobneregajic Sika/

To Sika... nie myśle się.  
/dy syna szybko/ Obejdź stać  
Swachito! rozkażę ci!...

Swachita

Czy zastawylam na twoj  
gniew, moją ojciec?

Księżę

Nie... lecz taka jest  
moja wola. Skoro uro-  
czyłosci się zaczęły mo-  
żesz powrócić.



Fika / po Swaschity /  
 Stawo tylko... imię two  
 Swaschita... ile lat sobie  
 liczysz?

Księżę / prubalnie do  
Fiki

Miles nadzieja! nie  
 kastrymyj dżuręj mego  
 syna!

Swaschita odchodzi /

Fika

Panie! to on! to mój Swa-  
 schita!

Księżę

Tak jest, to dricko  
 Januaty, które odkupstwu

Valet



od ciebie i wciągnę na  
właściwie.

Tika

Nie mów panie, żeś od-  
kupit "mego Swachitę-  
Ja trzech pieniędzy nie  
widziałam! Kłuz się  
na gienjuse! Najlepsy  
dowód to tachmany, któ-  
re miie odierają. Naj-  
drogi Swachita! jaki  
piękny! porwól mi go  
usiiskac!

Usigie

Pigdy... Czy nie panie-  
tasz, co mi przyrekłas?



Nie chcę, aby Traszka  
dowiedział się, kiedy kol-  
wiek, że nie jest moim  
synem. ~~Przeszłyby wi-  
drzeć we mnie ojca,  
a widziałyby tylko swe-  
go Dobroczyńcę. Stra-  
ciłbym jego serce, a  
zyczałbym jego wzdier-  
nów! To dla mnie ka-  
mato.~~

Sika

Niech będzie jak chcesz,  
~~panie uuj i wtadoo...~~  
Okrutnie ~~jednak~~ pas-  
twisz się nad sercem



mojem. Postuering ci  
 wera kce będe... Zdaleka  
 jednak wolno mi będzie  
 patrzeć na drogie dzie-  
 ko moje ....

Księżko

Nie nadawaj mi się przed  
 oczu. Tęgo, wymagam sta-  
 nowczo.

Sika / pokornie /  
 Dobrze Panie!

Księżko

za two postueringstwo,  
 karę ci wyptacie' sowyty  
 nagrodę.



Sika

Powiedziałam już rak,  
 że nie sprzedam ci  
 Szlachity... nie Rak mi  
 wrze pięciopłoni, opta-  
 cą' ból mego serca.

paszaki

Stażka /sam/

Nie widzę tancerok...

Czy by Dmawa zwiódł  
 mnie i Serce (Rubinowe)

Dmurağdowe nie przy-  
 będzie wcale na dzi-  
 siejszą uroczystość? -

Wspomnienie o tej Ro-  
 bicie, przyjmuję mnie



dresnarem ~~brzozi~~ i za-  
 chwytu... Usmiechy jej,  
~~ktorem~~ ~~handlowe~~, po-  
 zbawiaja mnie woli  
 i przytomnoic' odbieraja!  
 Musi byc' moja, choiby  
 na wazg' etota! Gdzie  
 more byc' Amara?

Przechodzi na wachadki i zni-  
ka wo drzwiach oberzy |

Scena 5.

Stum - Spierwacka - Le-  
brak - Handlarz amuletow



Kłasiciel Oberży - Omawa

Omawa  
 wchodzi ubrany na adleto  
 w trykotach - na wierzch  
 ma nadziany kolorowy Raf-  
 tan - a nim mały chłop-  
 czyk niesie dywanik i Kos-  
 drocinowy, który sławia na  
 pięci. Omawa ma Trzorne  
 Tyaki i muskuly, które mu  
 się przekraczają!

Omawa

Miejsce! miejsce... dla  
 adleto! Stawnego siacra!  
 pogromcy obrymów i  
 dla jego wychowanka



stymnego zjadacza sliwek.

Stam

Ha! ha! ha! co za pocier-  
na figura!

Amara

Miler głupia dołoto,  
podkiewaj i odwracaj głę-  
bę do odzwierciedlenia.

S. Zapinka

Wcale nie jesteś piękny!

Amara

Piękność dla mężczy-  
zny, jest rzeczą zupełnie  
zbyteczną... Piękności  
są prawie i kobiety,



męskym, cechuje się  
i rozgdek.

2. Japonka

Przykuję, ja wole traw-  
kę wody...

Handlarz amuletów

W takim razie, ja mam  
srandę podobania się ci,  
piękna damo!

2. Japonka

Sty jesteś za brzydki!

Handlarz amuletów

Czy sadziś się sama  
tak bardzo piękna?



2. Japonka

Lwiciadto ni powiedzia-  
to, że ni nic nie bra-  
kuje.

Quara

|bijsi sie po ramionach| Chris-  
takie nie nie brakuje.

3. Japonka

O' nie! ty masz aż za-  
wiele! puerra go wachlarzem  
po ramieniu i ucieka |

|Stum smieje sie|

o, Wasciciel oberu

|hbiega| 1/2 drogi! & drogi!  
Singapura przybywa, }



~~widziatem jego wozu,  
zblizajace sie z muryka  
i drwonkami....~~

Stum

Singapura! Singapura!

Ktasc. oberny

Sto sie tu roztoryt z swo-  
im dywanikiem?

Prawa

To ja, panie oberysto!

Ktasc. oberny

Dalej... usun' sie troche  
na prawo. Trodek kamio-  
wit u mnie oddajna  
Singapura i tu rosto-



ty swój dywan ~~i~~ ~~cesta-~~  
~~ty~~, na której będą tań-  
cące jego tancerki. No  
ruszaj się, a zrawiej,  
ty oblana tustorem klo-  
do!

Quara

Gdybyś ty wiedział do ko-  
go mówisz, nie prowa-  
niał byś do mnie w ten  
sposób.

Wascienil obery

Gdybyś był nawet słyn-  
nym Hefu, poty Raczem<sup>+</sup>  
srfad, jeszcze nie pro-  
mawiał byś do ciebie



inaczej.

Stum porasaja & głęb  
 Singapura. Serec Sema-  
 ragdowe. Tancerki.

Januryka - drwonki - na sece  
 wbiegaja Tancerki - study wno-  
 ska lektyka, w której sie-  
 dzi, ustawiona welonem i ste-  
 rokim płaszczem zielonym  
 Samaragdowe Serec - Sin-  
 gapura & batem w reku-  
 idzie Kolo lektyki.

Sena P

Cix Sami - Singapura



200  
Terce Smaragdowe - Jan-  
cerki.

Simabara

Ustąpić się! nie cisnąć!..  
hola!.. Pracna batuu - tsum się  
cofa /

/ sturdy ustawiają, lektykę, tak,  
że Omawa znajduje się tuż obok  
dzwierząt /

Omawa

Nyborna sposobność!..  
mogę 4 nią porozma-  
wiać, nie będąc spustro-  
somy.

Simabara

(do sing) ~~Historie~~ estrady



<sup>Rostowij dynar</sup>  
 szybko... tu na środku pla- <sup>201</sup>  
 cu! do tańców! O wy, sia-  
 dajcie tutaj na ziemi  
 przy lektyce i niech  
 zabawa & was nie roz-  
 chyła w stronę!

tańcówki o kryte stugiemi  
patencjami i wolonami - dia-  
daja, w miłosierdziu na ziemi!

### Quara

(publika się do lektyki)

Serce Samaragdowne! Kró-  
 lowo handlarzy wimiechów!  
 Stojcie tańczących dzie-  
 wic! Kustuchaj trójego  
 stugi!



Lesce Rub.(14 lektyce) Co ci chodzi?

Amara, szybko!  
 Pan mój i wstawa, ksią-  
 że Madec, jest smier-  
 telnie w tobie zakocha-  
 ny. Na starcie stracił  
 zupełnie rozum i pra-  
 gnie na jakękolwiek  
 cenę, nabyć się, dając  
 ci miejsce i tytuł swej  
 nadwornej tancerki.

Lesce Rub: picho!

Co mówisz? czy nie sta-  
 miesz? Książe Madec



we mnie zakochany?

Omara

Do drabnictwa! Krzyżko  
 wezmi co chcesz, ale  
 by tylko sprowadzić cię  
 do drugo pustaku... Sko-  
 ro tam będziesz, nie za-  
 pomnij o tym, który ci  
 pierwszy zwiastował  
 tę radość nowinę. Na-  
 żywam się Omara. Co  
 ma mi odpowiedzieć Księ-  
 ciał? -

Leśce Kub.

To po moim tańcu pra-  
 gnie z nim pomówić!



Amara

Nie omieszkam na skry-  
dach zaniesi' te' radosny  
nowiny;

Sece Kub.

Adziś!... Dziś rano sie  
zbliza!

Simabara

Co' to za powstanie?

Amara

Jestem ateta i sietez  
nadzwyczajny. Lwa' mnie  
pogromca obrymow...

Simabara

Tylko watacha od moich  
tancerki!

Amara



Tancerki troje mnie nie  
 ucaj. Piękne Robiety,  
 przestaly dla mnie ist-  
 niec'. Petra Sabierska,  
 ma dla mnie wiekszy  
 urok, niz najpiękniej-  
 sza Robieta....

### Simabara

(abliwa sie do teki) Czy jes-  
 tes amerczona droga?

### Serce Rub.

Nie... chcialabym, aby sie  
 przedstawienie juz roz-  
 poczelo.

### Simabara

Rozpocznie sie w tej  
 chwili, bo oto fufara



~~kwiatkuje nam przyby-  
cie Księża. Księża przybywa.~~

Scena 7.

O!  
Księża  
Kwaschita

Sturdy adnocca, lewtyke z  
Tersem Rabinowem w tył  
Sceny. Na balkon wychodzi  
Księża później Kwaschita,  
kilku dochojnych Japoni-  
cyków. Stum grupuje się  
dokoła. Na środku sceny  
poprzeديو sturdy Sima-  
bary wysławili ekstrad  
okryta sukniem i opista,  
Kwiatami - Po lewej



Amawa roktada sie ze  
swym dywanikiem,  
ciężarów, kaulami i  
ponurnikiem - po pra-  
mej Magetce i dywan-  
ikiem - stolikiem i swem  
przyborami - Muryka  
gra walec - przedstawi-  
nie rozpoczyna Amawa.

## Amawa

Dochajne ogromnie!  
 Miec' będą honor przed-  
 stawiac' się wam, ja-  
 ko niezadowolony si-  
 tacz, dzwisgający potros-  
 ne ciężary jak piórko



i igrać będą ze wstaba-  
 mi zółtą, jak mto-  
 do drzewce ze swym  
 wachlarzem. / podnosi  
cigary - udaje obrygni  
wyciła - ociera pot z  
 czoła - Werysey mu bije  
 bravo i ruszaja mu pi-  
niadze /

Wyciła

Wyciła

Ale to Omara!  
mały chłopczyk z biera na-  
gle cigary porostawione  
przez Omara, który sta-  
nia się z napsurony powaga,  
nawrócić go na chustkę

Wyciła



i ucieka z ucieki za kulej!

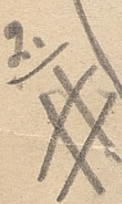
Stuu  
Tancerki! Tancerki!

Simabara

Hyde-paje z bitem na przed  
sceny! Potężny Psiąć!

Słodziejni Panowie! Czesć  
wam i pokłon od naj-  
nieszczęśliwszego Waszego Stugi  
Oto jeste' wyborowych  
tancerzek, popisujących  
będą gracja i lekkością  
tanca z wachlarzami.

Prezio' tancerzek różowo i biał-  
kitno ubranych - ubiwa na  
scenę i tancerzy „Tanco z wa-  
chlarzami z elektrycznym świat-  
łem





Stum hi je oklaski i wydaje  
okryki - Sanserki obekodra  
Stum - abierajac pieniazke -  
za niemus ida stury & batani.

Magik

Teraz, moja Rolej. Jestem  
otai stynny polyrkas  
wpad i zjadac starego  
kelara i innych niepo-  
srebnych sprzetow.

Letuki magika & dowolnym, a  
trzymangre w stylu sekitem

Stum

praca pieniazke i ewracia  
ku eswadnie notajac / Terma



ragdome Serce! <sup>Lenar</sup> ~~głuch jest~~  
Smaragdome Serce? Zakli-

muryka gra eicha, przegrywa

Na ~~ef~~ <sup>ef</sup> ~~adria~~ <sup>adria</sup> ~~pojawia~~ <sup>pojawia</sup> się ~~Sub.~~

Serce. <sup>Stojni (nagrod)</sup> ~~cała~~ <sup>cała</sup> ~~adriana~~ <sup>adriana</sup> ~~zielono~~

Osio ~~z~~ <sup>z</sup> ~~blonie~~ <sup>blonie</sup> ~~z~~ <sup>z</sup> ~~ielone~~ <sup>ielone</sup> - Na ga-

nek ~~wichadri~~ <sup>Jo</sup> ~~z~~ <sup>z</sup> ~~vasekita~~ <sup>vasekita</sup> |



4 zaklinaczk  
we wrodka

Taniec ręk

we wrodka  
Serce raby  
anice

Po ~~tanca~~ <sup>tanca</sup> ~~do~~ <sup>do</sup> ~~ki~~ <sup>ki</sup> ~~scia~~ <sup>scia</sup>, ~~ktory~~  
~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~moze~~ <sup>moze</sup> ~~ukroc~~ <sup>ukroc</sup> ~~swego~~  
~~z~~ <sup>z</sup> ~~achwyta~~ <sup>achwyta</sup>, ~~poroz~~ <sup>poroz</sup> ~~dat~~ <sup>dat</sup> ~~i~~ <sup>i</sup> ~~wy~~ <sup>wy</sup> ~~wied~~ <sup>wied</sup>  
~~na~~ <sup>na</sup> ~~klapnie~~ <sup>klapnie</sup> - ~~aktira~~ <sup>aktira</sup> ~~vis~~ <sup>vis</sup> ~~O-~~  
~~mana.~~ <sup>mana.</sup> | Manara

Prisixo! Smaragdome  
Serce, pragnie z tobą



powiedzieć...

Kesigro  
Krań je tu przywołac!

Amara  
Poslij Kesigro, którego-  
Rokwicz ~~nie staj~~ swoich,  
nie trzeba, aby wiedzieli,  
że jesteśmy w Amonie.

Kesigro wraca się do Stugi i  
wydaje polecenie rozkazy.

Simabara  
~~Sprzątać estradę... Kra-~~  
camy do miasta! Sprzątać

Stuga podchodzi do Simabary  
ty i mówisz mu polecenie!



Graschita / do Kuznec /

Ojcie, adajesz mi zapomni-  
nac' o mnie?

Kuznec

Gdzie ciego tak sadzisz mojej  
synu?

Graschita

Nie zadajesz wiadomo-  
mosci, kim jest twój  
bratnowy?

Kuznec

~~Tak, moje dziecko... Nie  
miatemu serca, a jutro...  
nie omieszkam...~~

Graschita

Jutro!.. a dzisiaj ja ci napis.

Simubara / do Sessa /  
Pub.



Serce Samaragdowe! Książ-  
ko Madro czyni ci ten  
naszeryt i pragnie  
osobienie za tancie trój-  
ci podrykować.

Rubin. Serce

Wdrzewna jestem za to  
dostojnemu Panu i  
spierę na jego werra-  
nie. Podchodzi do Książca  
werycy się uwaraja!

Książce (zagadnie)

Samaragdowe Serce!  
drziki ci za ~~pana~~ poe-  
mat, jaki umiałas



wypisować harmonijną  
linję trzech ramion.

Rub. Serce

Pamięć moja i władca!  
Dziękuję ci za poemat  
pochwaty, jakim w tej  
chwili, usta troje,  
obdarzyły mnie racytą.

Księgo

Piękną jesteś o Sama-  
ragdowe Serce - masz  
w sobie jąd czerwony  
i upajający.

Rub. Serce

Na czego jąd? Czyż  
usta me, trucienną



w sobie mają? Spojrz  
 na mnie - spojrz tylko.  
 Ktżak postać ma, teknie  
 krewością i prawdą;  
 Nigdy serce szmarag-  
 dowe nie splamito się  
 ni Ktāmstwem, ni  
 zbrodnią.

Księżo

Jesteś jesteś zbrodnias-  
 ką, - jesteś nig bez-  
 wiednie. Zabijasz ludzi  
 ciałem twojej urody.

Oczy twoje, są jak szma-  
 ragdy, zbrodnierze, jak



111 ten szmaragd, który 217  
nad swoim czołem zie-  
lonym ogniem płonie.

Pub. Serce

Wszystko się kryje i bez  
skazy, jak ten szmaragd,  
który nad moim czołem  
płonie. Spójrz w nie,  
a znajdziesz w nich  
odcienie moich myśli.

Przebieg

Spójrz w moje - znaj-  
dziesz w nich także  
odcienie moich myśli.

Pub. Serce

Myśli, że!



Kingie  
Jaka bedzie twoja odpo-  
wiedz? -

Rub. Serce

Mowil mi troj wy-  
stannik, ze pragniesz  
miec mnie, jako tro-  
ja domowa tancerka  
to na wieczne czasy.

Kingie

Rub.

To jest moin najgorsze  
swain czerenism.

Rub. Serce

Serce Smaragdowe Ser-  
ce, zamknac w zlos-  
nych patach pataco-  
wej klacki, moze







strę... siostrze, dracie  
drimery...

Kuzie

Jeżeli nie chcesz wsta-  
wać się z łóżka siostrze,  
przyjmuję ją do me-  
go domu.

Serce Kub.

Tego pragnę. Beck-Kuig-  
ke, siostra moja, mu-  
si inne znaleźć miejsce  
w tym domu. Ty,  
mama syna, Kuzia  
Szaschitz. Syn twój,  
kocha moją siostrę  
i jest nawrażliwym



Kochany...

Księżo

Kwiat drewnowy...

Serce sub.

To moja siostrzytka.  
 Dla niej, ofiara mego ży-  
 cia, wydata by mi się  
 igraśka. Ja, mogłam ca-  
 ło życie <sup>stwierdzić w dobrą stronę</sup> ~~głównie~~ za siebie  
 siem, lecz ona, po-  
 winna być szczęśliwa.  
 Siostra moja zostanie  
 uona Księża Swaschity,  
 albo nie ujętych mnie  
 już więcej.

Księżo



Łona Swaschity siostra  
ubiernej Łancerki? Czy  
amysty stracita? -

Serce Rub

Nie! Swaschita może  
wypiechać z Łoną w do-  
łkie kraje i tam,  
tyc w spokoju i mi-  
łosci. Ja chętnie przy-  
stanę na tortach z  
moją siostrą, jedy-  
nie dla tego, aby jej  
skrzęście zapewnić,  
ty, z drugiej strony, u-  
czyni ofiarę z samolub-



223

stawa i pychy. Szere-  
wie tegoż syna ad te-  
go saliery.

Księż

To niepodobna.

Serce Rub.

Czy widząc pięknego  
gołębia - pytasz & jakie-  
go on wyleciał gnia-  
zda? -

Księż

A gdybym się nie ego-  
dzt?

Serce Rub.

Odjadę... i umrę dla cie-  
bie, tak, jak ty, nie  
bedziesz żył dla mnie.



Kesigie

Utracić cię w ten czas,  
 gdy byłem tak blisko  
 Krengsian... To niepodobne...

Tercio Rub:

A więc... bądź i dwoin!

Kesigie

Lacrekaj!.. do siebie! Trud-  
 chita nie jest własci-  
 wie moim synem.

Mam że więc prawo  
 wziąć go przy sobie?

Tercio Rub.

Kesigie! patrz - oto  
 Singapura, awinat



<sup>mu</sup>
 jw<sup>2</sup> swój namiot i gotuje  
 się do drogi. Plac pu-  
 stoczejsi... odcyła' muszę.

Księż

Nie... zakrekał moje  
 Smaragdowe ptasie!  
 Bez ciebie, stonice by mi  
 zagasto. Traszchito.

Traszchita podobny

Co karek, ojciec mój i  
 panie?

Księż

Czy Kochasz bardzo,  
 drzewem narwane  
 Kwiatem drewnowym?

Traszchita



Jy sam wsieck moj  
ojcie, jak barero cierpię  
kryje udala od mej  
ukochanej.

Kuzie

Ukochana tra, jest dzien-  
czyciem a ludu, gorzej  
nawet... Siostra jej  
jest tancerka, uick-  
na;... Czy i teraz swasa  
w swoim poslanowieniu?

Graschita

Barroiej; nie kiedykol-  
wiek.

Kuzie

Nawet wtedy, gdy



116 ci powiem, że rozlubiając<sup>227</sup>  
ją, będą musiał wyła-  
czyć się z sobą?

Szaschita

O mojej Głowie! dlaczego?

Księżę

Syn księcia Mades,  
nie może potaćzyć się  
wzrostem materskim  
& kobietą niskiego po-  
chodzenia. Syn - nie...  
ale wychowanek - tak! -  
Szaschito nie jesteś  
moim synem. Jam  
cię kupił sierotą  
i wychowałem jak syna...



Dziś ten czas, którego  
echo tak starannie od  
ciebie odsuwatem, sta-  
je się dla ciebie do-  
brodziejstwem, bo dozna-  
ła ci kaszubie droga  
ukochana...

Graschita

A moi rodzice?

Księżce

Niech przesłonec twoj,  
utonie we mgle za-  
pomnienia. Ciśniesz się  
tylko radością chwila.  
Jutro odbednie się  
uroczyście kasubin.

Graschita



O mój ojciec... prusa mu się do uóg!

Księżę

Gotuj się do odejścia. Ja  
mam jeszcze kilka stów  
powiedzieć tej kobiecie.  
Przypatrzy się dobrze tej  
tancerce... czy w oczach  
jej...

Traschita

Byłaby to siostra mój  
ukochanej?

Księżę

Tak!

Traschita

Perwól więc...

Księżę

Nie tu... jutro w patacu!



a teraz odejda'!

Praschita odchodzi



Prisłże do Samarog  
danego Serca / Lyczenie

droje spetnionie. Po-  
wiedzialam Goschicic,  
co jutro odbęda sie pi-  
go zaslubiny z Krsiatem  
Srebinowym. Kos. spry-  
jat ci, o Samarogowe  
Serce i dorzolit mi  
uczynic ci radość  
lewnu radaniu.

Kamian, czyj goto-  
wa spetnic' moja,



prosić?

Pub. Serce

Nie ~~stanę~~ <sup>wymownie</sup> prosić, ~~o~~  
tej chwili. ~~Wier~~ Prokary  
jestes' bowiem moim  
panem i władcą.  
Prokary!

Psizak

Prokaryje więc ci, Ro-  
chac' mnie choc' tro-  
cho; Czy ci to przy-  
dzie a trudnościami?

Pub. Serce

A rozkoszaj;

Psizak

Prze me włocy cie nie



230  
odstraszają?

Rub. Serce

Srebrzysta rosa wężig-  
ku roślinie dodaje.

Księżę

Kiedyś cię ujrę w pa-  
lacu?

Rubin. Serce

Na chwilę. Sierrama  
mój, według ameryka-  
ju odprowadzi mnie  
do ciebie.

Księżę

Na chwilę zatem?

Rub. Serce

Na chwilę! —



119

Kisigie adchodri

Oscemundus  
ry

Podczas poprzedniej sesji  
ny, plac opastowat w petynie  
Kisigie i Kwacchita adchodri  
nowe ze swy swity - Pocosta-  
ji tylko Simabara i Sesce  
Rubinowe - Sesca kasimunia  
się w petynie

Sesca 8

Simabara - Sesce Rub.

Simabara

wabiegajac drogę Sesca Rub

Dokład?

Sesce Rub



234  
Do patacu.

Simabara

To co?

Serec Rub.

Księżę porwolit na ra-  
stubyj mej siastry cōtki  
& młodym Ioaschitę.

Simabara

Pod jakim warunkiem?

Serec Rub.

He coctauę jigo na-  
dworna tancecka.

Simabara

A ty?



Sere Rub.

Prystatam.

Simabara

A ja?

Sere. Rub

Jy. prystaniesz takre.

Simabara

Coi xe mua ci stanic?

Sere. Rub.

Jy bedriess ceket.

Simabara

Na co? na nowa i broduie?

Sere. Rub

Jyc' moie.

Simabara



236  
Strach sig! Jeste ty nie  
mają sumienia, to ja  
nie straszę go jeszcze.

Lex. Rub

Nudisz mnie & trojnie  
sumieniem. Odejdi'!  
nie zastępyj mi dro-  
gi. Spiesano mi do  
<sup>cońki</sup> trojny, ustrastowac' jej  
ty radozna, nowina...

Simabera

Spilno ci uciesc ode-  
mnie? Ale dosi' tego.  
Dziś cię nie puszcze!  
Musisz jechać do



121

mraz. Lhýt dtago ci by-  
 tem postuřny i porwo-  
 litem ci się wodzić  
 na wstarczce trych  
 Křamstr i ciaglych  
 obietnic. Dbaek o twę  
~~co~~ <sup>co</sup> ~~twę~~, o siebie, o wsey-  
 stkich - tylko o mnie  
 udajęk się zakomi-  
 nac' i mnie nie  
 bieręk w rachunek.

I moro' ebe robisz, bo  
 Simabare uspiłas'  
 tylko, boe go jęserce  
 nie zabitás'.

Cesce Rubin.



Wyrzucił mi me  
 przywignanie do mej  
 siostry, ale od pierw-  
 szej chwili wiedzia-  
 łes, że Kocham to dziec-  
 ko nad wszystko na  
 świecie.

Simabara

Sądzisz, że ja ci  
 droższym nad wszystko  
 w świecie.

Ser. Pub.

Nawet taka jak ja  
 niedanica, potrzebu-  
 je oddechnąć w uro-  
 ku czystego uerusia.



To ucieknie nie ty mi  
 dajes, ale ona — bo to,  
 co nas tyczyło to było  
~~kratem drogią~~ ~~uwierat,~~  
 popychającym nas do  
 kbrodni — przy ~~drodze~~ <sup>drodze</sup>  
 nas "mój", jam odry-  
 wała, jak kwiat pod  
 promieniem słońca...

Lece i bez ciebie ja  
 żyć nie mogę... Tyś  
 mi wkradł w krew,  
 a potem, tyczy nas...  
 kbrodnia. To przecież  
 moje jedne sinie.  
 Czekaj — ja do ciebie



powróce!

Simabara

perakaty & gnicie / Kōwisa,  
 że jedna smierc, mo-  
 że rotacya werset,  
 łaczący nas ze sobą -  
 wiech że i tak będzie.

Uduszę cię memi rękami!...  
 W ten sposób  
 skonię, się moja mę-  
 czarna!...

Leso. Kub.

Kabijazie mnie, są-  
 drisz, że kabijasz  
 razem, wspomnie-  
 nie trój zbrodni?



Cheer, aby trup mój, za-  
stanit ci trupa Juma-  
ty? - Szalenstwo! Podnij-  
na wbrodnia kacigay  
na tobie...

Simabara

Ja kabije sig takre!

Sere. Kub

Jestes nadto wielkim  
tehorrem. Ten, kto-  
ry kabija drugich,  
nie ma odwagi ka-  
bic' siebie samego.

Simabara

Strach sig! nie drwij



do mnie w tej chwili...

Terc. Pub.

Czy sadzisz, że będę u-  
ciekała? <sup>nie</sup> potrzebuję pomocy?  
Kochaj mnie, czekam!

Simabara

Jednym swym sułom  
ruca się na nią chwytła  
całując i dusi. / Harmonia  
ty... handlarzko usmie-  
chów!

Terc. Pub.

Przejazd / Umieram...

Simabara.

Prochy / Cośem uszył?



Habilem ja? Serce Ru-  
binowe? moje serce!...  
Wszystko co miałem  
na ziemi!.. Kochan-  
ko moja! ~~Łoro!~~ Świa-  
tłości mego życia!...  
przemów do mnie  
choć Łoro....

Sere. Rub.

Ja wysiżkiem / Umieram  
Simabaro... zabita  
swoją ręką... pro-  
baczam ci... Kocha-  
tam cię zawsze... i  
pragnęłam naszego  
wspólnego szczęścia...



Uciekaj!.. Nisob nikt  
 cię Koto mego trupa  
 nie zastanie... Czekaj  
 się tortury... Uciekaj!  
 Umieram!... (głowa jej opada)

### Simabara

Nie żyje! i to ja ja  
 zabiłem!.. Co pochręć?..  
 Possidiata - tortury!  
 Tak, miata rasę...  
 będą mnie torturować  
 potem, Kara Umierci!..  
 Och!.. co pochręć!.. Nie-  
 ba! cryj się Proki!.. tor-  
 tury!.. nie mogę!.. nie



nie mogę... boję się...

jużieka

Serc. Rub. sama

pretaje & zienis & wielkim

spokojem - poprawia suk-

nie i chłodzi się wachlarem

Nie umarłam! i jest-  
ce tak przedro <sup>kultajm</sup> fine um-  
re, mam nadzieję...

~~Chce miałam jednak  
innego sposobu odce-  
pieć się od Simabary.~~

Dużo mnie jednak  
naprawdę. -

& wimieszem

Było by tylko nie



było jutro sinych ena-  
 rów na Szyi. podchodzi

Kasztana zapadu

Koniec aktu 4

Akt 5.

Scena przedtawia  
Salę w pałacu Kró-  
cia Madoo. W głąbi ka-  
stona - w wiszących na  
maszynie różowych świec  
Podarunki porożniacze



domata. Filary przybrane  
wiecznani sów - Konwosi  
pała się z Radzicznicach  
stojących na Konwosach.

Scena 1.

Księżo - Konwisy

Księżo

Czy wszyscy są już goto-  
we?

Konwisy

Prokurę troje Panie  
już zostały spełnione!

Księżo

A ta stara kobieta?

Konwisy



Jest tam - w światła-  
ne przydrożona wiaty.

Książę

Wprowadzi ją tutaj:

Koniuszy

Podychmiasz, dobry  
panie! (podchodzi w głąb)

Przyjmięta w prowadza  
Iska.

Scena 2.

01 Książę - Iska - w głąbi

Koniuszy

Iska

Spokój niech będzie  
z tobą, doczojmy pa-



nie mój i wtadeo.  
 Czego żądać od pokor-  
 nej stugi trofej?

Requies

Moja biedna Tiko, chęć  
 skrócić troje cierpie-  
 nia... Poswól ci dris  
 uscisnąć swego Iwas-  
 chitę, była obecna przy  
 uwzględnieniu zastu-  
 bin, a co więcej, na  
 ciebie w Kładam obo-  
 wiązek urzędomic-  
 nia Iwaschitę w ja-  
 ki sposób zostać  
 sierotą i postradać



cało swe mienie.

Sika

Dziękuję ci' dobry pa-  
nie! Kolesnie mi be-  
dzie wprawdzie, roz-  
dzierac' serce mego  
drogiego dziecka, ~~spo-  
wiadaniem o smutnych  
losach jego rodziny,~~  
lecz bolsie' te, z tagodni  
radosc' x moznosci  
pryewinienia do  
piersi' ukochanego,  
mego chlopca.

Księżka

Kazę cię do niego



zaprowadzić. Staraj się  
o ile możności tego-  
dziej jego boleść i nie  
zadawaj mu zbyt wie-  
le cierpienia.

Sika

zapomniałeś książkę, że  
to ja koitam jego  
pierwszy ptach i osu-  
szam tu pocatun-  
kami i piosenkami  
moimi.



Książka / do Koniusze-

zaprowadzić to Kobieta, do  
młodego Księcia.

(Sika i Koniuszy wychodzą) →



Scena 3

Kuzniec sam - powiada Oma-  
wa

Kuzniec

Rachwile, Semaragdowe  
Serce nadzieje wrac  
z siostrą. Ujone ją...  
porostanie w mym  
domu narawere! Dla  
niej, wyrektem się  
najstodszego miara,  
bo imienia ofca...  
~~Jaka będzie nagro-~~  
~~da za tak wielkie~~



poświęcenie... nie wiem...  
 Czy znajdzie przy tej ko-  
 biście spodziewane  
 szczęście.

→ Anna / Własnie  
 przydrożny wiatarnik. Oho  
 i ja jestem gotowy na  
 przyjęcie gości.

Książę

Przeprawić - ciębie  
 tylko brakowało do  
 uswiadnienia uroczy-  
 stości.

Anna

Mądrze powiada -  
 kajprzy karske do kuch-



ni, jeśli chcesz, aby  
twoi goście dobrze się  
bawili. Zajrzatem te-  
dy do Kuchni. Przy-  
gotowano 18 potraw  
i 14 deserów na piętn-  
ną wieczorę

Kuchnia

Tak każde gościnność  
i stracunek, jaki się  
okazuje ma zapro-  
wonym.

Amara

Dziwny to stracunek  
zakładający się na  
przedstawianiu ich  
kółek...



Grigore

Pikt ich nie amusia  
do jidrenia.

Imara

A sraunek, jaki ma-  
ja okarać gospodaro-  
wi, czeńce kdotaja wy-  
raxis', jeśli nie naba-  
wioniem się niestrav-  
nosci? - chto - zapom-  
niałem & cziem przy-  
bywam - Kidiatou  
w sziednim domu,  
srykujący sie orszak  
weselny. Dochoda nas  
nawet d'wigi yeddo.  
Na chwile, oblubienica



tu przychodzi... i jej  
siostra także...

Kejże

Opiszę na przyjęcie  
overaku... (wyprawy)

Amara (pau)

O! jak to pięknie! jak  
to łeci! miłość dodaje  
mu skrzydeł. Wielkie  
nieba! Gdy pomyśle,  
że i ja mógłbym tak  
samo fiklować gdyby  
nie ta tuzra, dresker  
Arrogii mnie przyjmu-  
je. Dobrze sobie,



mówię sobie: „Omaro!  
 Omaro!” chłopytku, try-  
 maj się zdaleka od  
 kobiet. „psychodzi”

## Scena 4

Sika - Traschita <sup>1011</sup>

ubrany strójnie

### Traschita

To, co mi powie-  
 tas' Siko, bolsieja  
 i agrora, przejmuję  
 duszę moją. Złapi mi  
 się,



że ciemne mych amas-  
tych rodrion powsta-  
ją & grobów i wysię-  
gają, Ru miie rec...

O.. Szerególniej smiesc  
mej matki, sprawia  
mi smutek najwyż-  
szy. Pomyśl tylko, tak  
piękna i młoda, u-  
miera nagle & powo-  
du tej niedziay!

Tika

O tak! niedziay jest  
straszna kobieta, pło-  
naca cała w strych



rabinowych szatach,  
 jak gorejąca pocho-  
 dnia nieskorościa...  
 Kierę ja, jak stoi  
 nad trupem twój mat-  
 ki zimna i nie-  
 wstronna... Kierę ja,  
 jak na wybrzeżu cis-  
 gnie twego opia do  
 barki, w której ten  
 nieskorogłowy smierć  
 znajduje.

Na <sup>wielkie</sup> ~~wielkie~~ Graschita  
 potęgi nie-  
 bios przysięgam, że  
 jeśli kiedykolwiek ~~...~~



to kobiety

~~Robiły spotkanie na  
niej dwoje sycia, ka-  
bię jej, jak ukochane  
i wszystkie kwiaty.~~

wystrata  
frungha na scena - ablika sie  
demantki gwar-obryki

01

Sika

Obubienica troja przy-  
bywa.

Trashta

Wielka chmara racyonnia  
moje sergicie.

Sika

Staraj sie, jednak por-  
siagnac swa bolsci'  
~~To biedne drzewce, ktore~~



Kochasz, przybywa,  
 pełne radości i szczę-  
 ścia... nie radzisz  
 jej swym smutkiem  
 najpiękniejszych chwil  
~~w życiu~~ Czy prowadzą  
 ją rodzice?

### Traschita

Kwiat trójnogi jest  
 tak, jak ja, sierota...  
 Prowadzi ją siostra,  
 tancerka, narwana  
 sercem emeraldowym.

### Tika

Jak powieścił? - Ser-  
 ce emeraldowe....



## Traschita

O nie lekaj się! Siostra  
 mój ukochanej, nie  
 mieni się całą pustu-  
 ką nieśczęścia i po-  
 zogi, lecz błękitny bar-  
 wny nadziei spokoju  
 i dobroci. Nie rubin  
 Norwawy i szkodliwy  
 kółce się nad jej  
 czołem, lecz szmaragd,  
 podobny do cichej gwia-  
 zdy, wskazującej przy-  
 stani, szkarłatomu stat-  
 kowi.



Państwa w głębi rozchy-  
 la się. Ukazują się mu-  
 cykanci i niewolnicy.  
 Cetero różowo ubrane  
 drzewce ta niosą klat-  
 ki z gotybiani. Tu  
 entery wyją rękę pod  
 stopy Ruraty drzewo-  
 nego. Za rękę prawa-  
 dsi ja serce Rubinowe  
 w bogatej zielonej sukni.  
Prigie postępuje za nie-  
 mi, Onawa, Rominny  
rajownicy - Stum

Chor samki  
 189



Religie przechodzi do  
Goaschity i staje obok  
niego - za nim siła  
Przysławia i Rub.  
Serce - ostawięte do re-  
lucy i różowej i zie-  
lonej gazy. | po spiewie wiersze |



Religie

Syreny mój! Oto oblu-  
 bienia Twoja... pojedź,  
 niech cię z nim potoczę...

Serce Rub.

Siostra moja! oto oblu-  
 bienia trój! pojedź  
 niech cię z nim potoczę



Karem

Życie w zgodzie, spokoju  
i radości!

| Oboje podchodzą - prowadzą  
drogę wstępną na górę |

| Serce Kub. odstawia wolę

| Sika wydaje okrzyk. |

Sika

To ona!

Serce Kub.

Sika! | porusza się nieuch-  
nie, jakby uderzona gromem |

Sika

To ona! porusza się



choć umiata swą  
 barwą i kolor wrych  
 klejnotów! To ona!  
 To Serce Rubinowe!  
 przycyna surowi  
 matki Trasczity i  
 zabójczyńi Janaty!  
 Padnie na nią, jak  
 poblada... Przeszłość  
 i groza, Krew jej  
 w liś spędzily... Osi,  
 chęć siostrę swą  
 oddać za żonę synowi  
 swych ofiar! Oh! ugro-  
 zna...

Trasczita



Bye' no to mowa?...  
 ona?... Serce Rubino we  
 przedemny?... (chce się nacić)

Książka Historja  
 Coś za ciós... Kbrodnia-  
 Ra! Kbrodniańska!

Książka

Siostró!.. co to znaczy?...  
 czego chcą od ciebie  
 ci ludzie?... dla czego  
 nazywają cię Kbrodnia-  
 Ra... dla czego mówią,  
 żeś spętana Kbrodnia?...  
 Powiedz im siostró,  
 że oni Kłania... też



ty nie xodobna do spet-  
nienia tego co si za-  
rueaja...

Serce rub. fujitery

Jy milyerz sistro?  
mje to prarda?

Serce Rub. mily

O, ulitujcie sie nade-  
mny, nie xuiemaj-  
cie jej! Ona mi byla  
matko - roedina eata...  
wryetkicu! Ona cho-  
wata mnie, tulila,  
Rochala - jej, xardig-  
eram wosytko. Li-



143 *Łosie! łosie! i dla*  
*mnie i dla niej!* 269

Sika

O łosie' błądasz nie-  
szczęsna, a czy ta ty-  
gryśca miała li-  
tośe' nad nieszczęśli-  
wym dzieckiem, któ-  
remu kabita i matka  
i ojca? - Nie miała <sup>moja</sup> ~~ona~~  
ona łosie', ~~nikt~~  
~~mnie' nad nią~~ ~~łosie-~~  
~~ci nie będzie.~~ Sy-  
kas, nigdy nie be-  
dziesz kona Jaschi-  
ty. Ciennie jej opias



slang pomiedy nim,  
a Toba i rozdzielz  
was narawske! ☺

Traschita  
Narawske!

Serce Sub. plosie-  
bie-guskoj / Rozdzielz  
ich narawske!

Kwasit Kreiny  
Umieram! Serce me  
kona! -

Tika  
Serce matki Traschi-  
ty, tak samo z bolu  
skonało... Nad trupem



193 Troim Slauz, Terak  
ja, zimna i obojetna,  
jak ona slata Rie-  
dyś nad trupem  
Dmai. -

271  
Terce kub.  
Przywaję się nagle / Nie!  
nie! ona będnie żyła!  
będnie się smiała do  
ludzi i Stonca! Mści-  
wą jestes' Piko, mści-  
wą i taknącą krwi  
jak zwierzę, drapieżne.  
Czy sadzisz jednak,  
że ta straszna chwila  
ta, w której prze-



272/  
Wydam dziesięć swo-  
ich instrukcji, nie wy-  
starcza, aby pomścić  
śmierć tamtych dwój-  
ga ludzi?...

### Sika

To mato... czekają  
cię tortury, a potem  
śmierć okrutna i  
powolna... Wydamy  
cię w ręce sprawiedli-  
wości!

### Serce rub

ja krykiem! Nie! nie!  
nie trzeba!.. ja sama  
wiem, co mam kro-



bi'ne soba... Sestro...  
 cig'ka byla ma wi-  
 na, ale niek smier'  
 moja przekona cie,  
 ze bylas mi drozszą  
 nad życie!... pryszawa  
& wtoion' sapilke i ude-  
na sie w serce!

Wzrywy Kwiat Trzcinny

Cos uerquita. Labita  
sie! Pomocy! ratun-  
ku! pruzka karp!

Kwiat Trzcinny

O siostrzo! pruca sie ka niej!  
Serce Rub.



Nie wywajcie pomocy,  
godziłam w samo serce,  
uderzyłam mocno....

Keigō

Przywódcy lekarzy

~~W kardynalacie także za-~~  
~~natajcie naszego na-~~  
~~dwornego lekarza.~~

Serce Kub

Lekarz, który udra-  
wia wszystkie choro-  
by, już przybył.. Jest  
tu... przy mnie... roz-  
ciąga nademną swe  
skrzydła... swe wiel-  
kie, białe skrzydła..  
So... geniusz... śmierci...



Wiersz trzeci

Siostró! ty nie umiesz!  
 ci lubić, przebaczać ci  
 two winy. Wszak praw-  
 da? wy jej przebacza-  
 cie?

Grzechy

Wimieniu zmarłych  
 o Serce Rubisowe, ja  
 ci odpuszczęm sbro-  
 dnie, twoje...

Serce Rub.

Brigki... les... ona...  
 ta moja... ta biedna  
 mata... czyż ona ma  
 zostać i pokutować  
 życie całe za moje...



za moje winy!?

*[Handwritten signature]*

Traschita

Pie! bo krosiat traciow-  
wy, bedzie kona moja.

Lesce Kub:

Spodnoczac sig z esem / *[Handwritten mark]*!

umieram szeregliwa...  
nie xtorrecie mi...  
ja xto nie bylam...  
we mnie drzastaty pie-  
kielne gien'juse...  
one mnie... zabily!...

Spada nagle martwa  
na esemig /

Traschita



196

277

Chodź kwiatku białym  
wy! teraz my drogie  
sieroty, jedno dla dru-  
giego wyszedkiem  
tej ziemi!

Prastona wolno spada

Koniec aktu 5<sup>go</sup>

i ostatniego



Własności Teatru Odeon  
w Warszawie  
F. Maksymowicz



| Wydatkowanie i sufl. | 21/12. 97 | Strakon | Meironeis | 7h | 10:50             |
|----------------------|-----------|---------|-----------|----|-------------------|
| γ                    | 22/12 97  | u       | u         | 7h | 10:15             |
| π                    | 23/12 97  | u       | u         | 7h | 10:15             |
| γ                    | 26/12. 97 | u       | u         | 7h | 10:10             |
| u                    | 28/12 97  | u       | u         | 7h | 10:05             |
| u                    | 2/1. 1898 | u       | u         | 7h | 10: <del>15</del> |
| u                    | 28/1. 98. | u       | u         | 7h | 10:00             |



prose... prose... ba... szyli! 278

Świątku:

1. x najwyższą rozpaczą!

Ja chcę umrzeć razem z tobą!

Serce Kub: 1. podnoszące się!

Żyję szczęśliwa... z wybranym  
twojego serca... Świątku mój!

ba... ~~prosa~~ posturową...

u... mie... ra... ja... jej... umiera!

Świątku: 1. x przekięciem!

Mamo! mamo!

Świątku

Plac Dziecko! ptacz! Życie jej  
było jednym pasmem słońca  
bez śmierci smarkata jej winy!

1. Obrac!



L. 921. Del.

Wierwałam, aby na scenie tutejszego teatru miejsc  
 przedstawiono sztukę japońską w 5 aktach Arma  
 da Silvestra p.t. „Haroldawka usinnichin” według  
 rękopiśmianego rękopisu.

W Krakowie dnia 17. grudnia 1897.  
 C. K. Delegat Namiestnika.



*Eusewien*



I

Gdy dla panów i dla dam  
 amulety sławne mam  
 Są od czarów, są od kul  
 Są co serca leczą ból!

Wrok zły, straszne sny  
 Amuletem zwalczysz ty

bis

{ Ludu spiesz, towar bierz.  
 Taniw oddam, wierz mi wierz!

II

Gdy pieniądze komu brak  
~~Na to mamy~~ O to jest hebrajski znak  
 W skutkach swoich istny cud  
 Ina go kardy kraj i lud.

+ Gdy cię ksiądz - ferbel ciwik  
 O to masz amulet szyk, /: weksel./

{ Podpis kładź, na bok wstyd,  
 Da pieniądze kardy ryc.

III

Gdy ci wronka robi srom,  
 Zanie dbuje dzieci dom,  
 I po całym biega dniach



282  
Bo jej w głowę rękaw gach.  
Lazar z nią sprawę króć,  
Ten amulet sobie kup! / kij: /  
bis { Gacha raz - zionkę dwa,  
A romansom spokój da!

#### IV

Przeciw plotkom takie wam,  
Nierawodną radę dam  
To amulet, comme il faut,  
Gdzie potrzeba użyj go!

Gdy się babska rejcha wrar  
By złościwie czernić nas

bis { Her im to w burzę włóć / kłódk  
I ploteczkom koniec jui.

#### V

Dowcipnisie wie to świat  
Kpią swobodnie z ludzkich wad  
Lecz sarkazmu ostry gwałt  
Nieraz wiele robi psot!

Hic cely cię, bardzo trnie  
Od amulet w się zwie / kaganiec /







#

Dla ramusznych pięknych daw  
Praktyczny amulet ma  
Ktoby wtedy przyda się

Gdy naprawdę byknie chce

(: Panowie kochajcie, nie przestawajcie się, to nie na prawdę.:)

Kiedy ma hula rbył

Szczęścia z pomocą nie jest sył

Wij go - wiech pan ma

Pod pantoflem siedzi rciar

pantofel  
bis

#

Jeśli postem rościć chcesz

Małże się do rzeczy bierz

Raniast programowych rios

Kup dwa amulety znow

Tego noc - tego rwoj

wystarczy za program twój

Daj jeść, pic wiele trza

Bez riss postemie ar ha

bis

#

Oto dama idzie sryk

Tutaj fiorek a tam krog

Trwa myślaca oko w ryz

To emancypacji rys

lep



Dla tej panny z Heglem i głowie 285

Mam amulet co się zowie

(pamiętnik)

Niechaj nie filozofuje

Niech wpiersz piśte raceruje

#

Gdy chcesz w Trbie modzić rej

Ten amulet z sobą miej

Którym chcesz walczyć wiece

Prawo jerykone wiece

Nędnę to ~~same~~ <sup>postawione</sup> figury

Siejac taki kwiat kultury

Dla to nasz - naród nasz

Flaibą rzuca nam na trasę



Expenses of 0/3 - 15/8985. 186

J. G. Glikson





